Nr. 192 Środa, 24 sierpnia 1932 Rok 122

L-1332 Kraków Bibljoteka Uniwers. Jagiell.

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POSWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Walka o władzę w Niemczech.

Wódz narodowych socjalistów postanowił ni mniej ni więcej jak zostać niemieckim Mussolinim. Powiedział to zupełnie jasno i wyraźnie prezydentowi Rzeszy. Wzgardził wicekanclerstwem, premjerostwem pruskiem i dwiema tekami, ofiarowanemi członkom jego obozu. Zapragnął wyłącznej, niepodzielnej władzy, zupełnego niekrępowania się i nieliczenia się z nikim i z niczem. Na takie postawienie sprawy nie zgodził się marszałek Hindenburg i dlatego dzień 13 sierpnia, dzień negocjacyj przewódcy najpotężniejszego w Niemczech stronnictwa z prezydentem Rzeszy, dzień, na który spoglądały z największym niepokojem nietylko Niemcy, ale cały świat — nie dał żadnych rezultatów. Negocjacje zostały zerwane. Sytuacja wewnętrzna Niemiec niewyjaśniona. Wielki znak zapytania, który groźnie zawisnął ponad państwem niemieckiem, nie został usunięty.

Pytanie: co dalej? — jest nadal żywe i aktualne. Papen, oparty o autorytet swego sędziwego zwierzchnika, rządzi w tej chwili dalej. Rządzi legalnie. Na razie w zupełnej zgodzie z obowiązującą konstytucją. Czy jednak stan ten potrwa długo i co może wstąpić w jego miejsce?

Von Papen w jednym z niedawnych wywiadów prasowych oświadczył, że nie zamierza bynajmniej unikać parlamentu. Wierzy on, że jego apel do stronnictw niemieckich, apel do ich zdrowego rozsądku nie będzie bezskuteczny, że stronnictwa zdadzą sobie sprawę z tego, że obecnie niema w Niemczech takiego rządu, któryby mógł zająć miejsce jego gabinetu.

Czy szczerze powiedział to kanclerz? Wszak wszystko przemawia za tem, że w momencie decydującej rozgrywki w parlamencie narodowi socjaliści, komuniści, centrum i socjaliści podadzą sobie wyjątkowo zgodne ręce, by uchwalić niemal jednogłośnie votum nieufności dla obecnego rządu. Lansowane niedawno jeszcze możliwości utworzenia się większości parlamentarnej złożonej z narodowych socjalistów i centrum, obecnie są już oceniane nader sceptycznie, gdyż ostatnie poczynania hitlerowców zdają się wykluczać możliwość współpracy z centrum.

Nie może dla nikogo ulegać wątpliwości, że z tego rodzaju sytuacją liczy się chyba von Papen. Co jednak stanie się w takim razie? Istnieje jeszcze jedno konstytucyjne wyjście: rozwiązanie Reichstagu. To jednak nie doprowadzi do żadnego celu. Nowe wybory nie są w stanie zmienić obecnego układu sił. Mogą odwlec krytyczną chwilę, ale rzeczy wrócą po krótszym lub dłuższym czasie do stanu pierwotnego.

Pozostaje możliwość druga: utrzymanie się Papena przy władzy za wszelką cenę, złożenie do archiwum konstytucji weimarskiej, wprowadzenie dyktatury wojskowej, oparcie się w miejsce parlamentu o gen. Schleichera i jego Reichswerę.

Ale z tem wszystkiem łączy się najściślej kwestja druga: jak zachowa się Hitler? I jego położenie nie jest dziś bynajmniej wygodne. Należy mu wierzyć, że już sobie więcej nie może dać rady z niecierpliwemi rzeszami swych zwolenników. Przecież od miesięcy obiecuje im, że lada dzień nastanie chwila, kiedy oni i on ujmą w swe mocne ręce władzę w Niemczech. Tymczasem zaś rokowania, negocjacje, wicekanclerstwo, jedna czy dwie tek i nic więcej.

Hitler sam osobiście stara się tworzyć nowe pozory, jakoby zmierzał do zdobycia władzy jedynie drogą legalną. Inni przewódcy jego obozu uderzają w ton groźby. Robi się szereg przygotowań, ćwiczenia z nowemi karabinami maszynowemi, wstrzymanie urlopów dla członków bojówek itd.

Ale w takim razie przyjdzie do tego, o czem oddana mówi się w Niemczech i na świecie. Do regularnej wojny domowej. Wezmą w niej udział nie dwie a trzy strony, żadna nie współdziałając z drugą. 1) Brunatny Dom, 2) Reichswera, 3) komuniści. Powstanie stan, jakiego dosłownie nie zna historja. Krwawy chaos zapanuje nad 50-miljonowym narodem. Chaos, którego skutków ani dla Niemiec ani dla świata przewidzieć nie można.

Wśród przeciwników Hitlera, coraz częściej zaczynają odzywać się głosy, wskazujące na to, że najlepszym sposobem załamania Hitlera raz na zawsze byłoby oddanie mu władzy. Głosy te twierdzą, że popularność jego runęłaby wtedy za jednym zamachem. Frazesy demagogiczne poczęłyby pękać jak bańki mydlane w zetknięciu z twardemi warunkami zarówno realnego życia wewnętrznego jak i stosunków międzynarodowych, które chcą się opierać na dążnościach pokojowych i nie mogą tolerować żadnych awantur o zasięgu międzynarodowym. Hitler musiałby się załamać przy robocie pozytywnej.

Jedyna rzecz, która w Niemczech jest dziś faktem realnym, to: bójki, zamachy bombowe, akty terrorystyczne. Wszystko inne pozostaje pod znakiem zapytania. Ten stan niepewności długo trwać nie może. Musi się skończyć. A na sposób jego zakończenia patrzą wszyscy z lękiem i niepokojem.

Z ostatniej chwili.

Znamienny telegram Hitlera do skazanych na śmierć w procesie bytomskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Berlina donoszą: Skazanie na śmierć 5 hitlerowców w Bytomiu grozi rządowi komplikacjami politycznemi.

Hitler wystosował do skazanych na śmierć telegram następujący: „Moi towarzysze! W obliczu tego potworne go, krwawego wyroku czuję się związany z wami węzłami nieograniczonej wierności. Wasza wolność jest od tej chwili począwszy sprawą mego honoru. Walka z rządem, pod którym to było możliwe, jest naszym obowiązkiem".

Przypuszczają, że partja narodowosocjalistyczna podejmie wszystkie kroki, by uzyskać ułaskawienie dla skazanych. Prawo łaski w Prusach przysługuje nie prezydentowi Rzeszy, lecz premjerowi pruskiemu, którym obecnie, jako komisarz rządu Rzeszy, jest kanclerz Papen.

Ze strony urzędowej zapewniają, że rząd Rzeszy, jak i rząd pruski zdecydowane są bronić swego autorytetu bez względu na rozwój wypadków. Jak przypuszczają, premjer pruski nie skorzysta z prawa łaski.

Wykonanie wyroku grozi rządowi wybuchem niepokojów. Bytom jest otoczony oddziałami szturmówek hitlerowskich. Przez całą noc policja, uzbrojona w karabiny i ręczne granaty, trwała w ostrem pogotowiu.

Przed otwarciem konferencji państw agrarnych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Jutro, we środę, 24 b. m. rano w gmachu Ministerstwa Rolnictwa rozpoczyna się sesja komitetu studjów państw agrarnych Europy środkowej i wschodniej. Aktu otwarcia dokona wicepremjer Zawadzki, który dziś powrócił do Warszawy z urlopu. W sesji wezmą udział delegaci państw Małej Ententy, oraz Bułgarji, Grecji, Węgier i państw bałtyckich. Przewodniczącym będzie, zgodnie z regulaminem, delegat rządu polskiego, dyrektor departamentu Rose.

Nowy rekord lotniczy.

Londyn. (PAT). Z Curtisfield donoszą, że dwie lotniczki amerykańskie Marilies i Thaden wylądowały po 196 godzinach lotu, bijąc w ten sposób o 73 godziny rekord kobiety wytrzymałości lotu. Zaopatrywanie samolotu w benzynę i lotniczek w żywność odbywało się w powietrzu.

Strajk w przemyśle tkackim w Anglji.

Manchester. (PAT.) Wobec niemożności dojścia do porozumienia między przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich a przedstawicielami robotników, oczekiwane jest ogłoszenie strajku w przemyśle tkackim hrabstwa Lancashire. Strajk prawdopodobnie rozpocznie się w sobotę. Robotnicy są zdania, że zgoda z ich strony na redukcję zarobków w niczem nie przyczyniłaby się do poprawy stosunków w przemyśle tkackim i po upływie roku właściciele przedsiębiorstw zaproponowaliby ponowne obniżenie płac.

Walka ze spekulacją w Sowietach.

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi, że ogłoszone zostało rozporządzenie rządu, ustanawiające ostre środki dla walki ze spekulacją. Na zasadzie powyższego rozporządzenia spekulanci i wyzyskiwacze internowani będą w obozach koncentracyjnych na okres 5 do 10 lat bez prawa korzystania z jakiejkolwiek amnestji.

Powitanie lotników polskich w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (PAT). Okręt „Pułaski" przybył do portu w N. Jorku o dobę wcześniej niż oczekiwano. Na pokładzie statku znajdują się lotnicy: pułkownik Kossowski, Weber oraz dyr. Kutyłowski. Na spotkanie lotników polskich wyjechali do przystani wszyscy żyjący dotychczas uczestnicy eskadry kościuszkowskiej oraz konsul Rzeczypospolitej Kubisz. Porucznik Murray autogirem wyleciał na spotkanie statku, okrążył go kilkakrotnie i rzucił na pokład wiązankę kwiatów na znak pozdrowienia dawnych towarzyszów broni. Piękny gest lotników amerykańskich zrobił na wszystkich głębokie wrażenie.

Święto zwycięstwa oręża polskiego w Chicago.

Chicago. (PAT). W Chicago odbyła się olbrzymia manifestacja polska, nazwana świętem zwycięstwa polskiego oręża, której celem było upamiętnienie i uczcenie bitwy pod Warszawą oraz wymarszu kadrówki i powstania armji polskiej. Stadjon, obejmujący 25.000 miejsc był całkowicie wypełniony. Odczytane zostało orędzie Hoovera oraz list ministra Zaleskiego. Przemawiali: konsul generalny Zbyszewski, członek kongresu Hool, senator King, gen. Rouppert oraz prezesi wszystkich polskich organizacyj. W imieniu całego wychodźtwa przemówił cenzor Związku Narodowego Polskiego Świetlik, podkreślając olbrzymie zasługi Marszałka Piłsudskiego dla dzieła odrodzenia Polski oraz jej niebywałego rozwoju. Publiczność z ogromnym entuzjazmem witała polską drużynę olimpijską, która była obecna na obchodzie.

Austrja a protokuł lozański.

Zgon dwóch b. kanclerzy. — Ratowanie Austrji od bankructwa. — Skomplikowany węzeł interesów. — Opozycja w parlamencie przeciw protokułowi lozańskiemu. — Opinja przywódcy socjalistów Bauera o bezwartościowości przyznanej Austrji pożyczki.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, w sierpniu 1931.

Zgon b. kanclerza Austrji, ks. Seipla, wyprzedził na kilka dni, a zgon drugiego b. kanclerza, J. Schobera, nastąpił w dwa dni po przyjęciu przez parlament austrjacki protokułu lozańskiego.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż oba te zgony stworzyły jakby ramy żałobne, w które oprawione zostały i ujęte zabiegi i wysiłki nadludzkie obecnego kanclerza austrjackiego, Dolfussa, nad ratowaniem tonącej w falach bankructwa nawy republiki naddunajskiej. Szczęśliwie, większością jednego tylko głosu, przeprowadził kanclerz w parlamencie protokuł lozański, co przetłumaczone na język finansów oznacza przyjęcie przez Austrję pożyczki w sumie 300 miljonów szylingów w złocie. Dziwacznym nieco wydaje się fakt, że tyle pracy i zabiegów musiał wkładać rząd austrjacki w sprawę przepchnięcia przez parlament kwestji pożyczki — i to dużej — w chwili obecnej, gdy chętnych pożyczyć jest legjon, a chętnych kredytorów, zero minus jeden. Na wynik zaś głosowania w parlamencie czekał z niepokojem nietylko minister finansów, który swój budżet opierał na pożyczce lozańskiej, nietylko Bank Narodowy, który ma obrócić część pożyczki na podtrzymanie waluty austrjackiej, ale przemysł i banki, którym rząd i koleje winne są wielkie sumy, a z braku pieniędzy powystawiał weksle, które i przemysł i banki zdyskontowały w Banku Narodowym. Na tem nie kończy się jeszcze skomplikowany łańcuch zobowiązań i nadziei, związanych z pożyczką lozańską. Na uboczu czekał na rezultaty głosowania w Wiedniu jeden z wielkich wierzycieli Austrji — Bank Angielski — który rok temu pożyczył Austrji gotówką ze względów politycznych 100 miljonów szylingów na krótki termin. Pożyczka ta została „zamrożona" wskutek niewypłacalności dłużnika; teraz więc Bank of England spodziewa się otrzymać od Austrji obligacje pożyczkowe, które ulokuje na rynku angielskim i w ten sposób wejdzie z powrotem w posiadanie pożyczonych pieniędzy.

Taki to skomplikowany i zaplątany węzeł interesów finansowych i politycznych przedstawia kwestja udzielonej Austrji na konferencji lozańskiej pożyczki w sumie 300 miljonów szylingów w złocie.

Sfinansowanie tej pożyczki wzięły na siebie Anglja, Francja (po 100 miljonów szylingów), a na resztę sumy — Holandja, Szwajcarja, Italja i Belgja. Jednym z warunków, które postawili kredytorzy lozańscy Austrji było to, że pożyczka musi być zużyta przedewszystkiem na spłatę długów skonsolidowanych i płynnych, ciężących na skarbie austrjackim. De facto wobec wzajemnego zadłużenia, o którem wspominaliśmy wyżej, ani Bank Narodowy, ani skarb, ani przemysł i banki austrjackie nie dostaną do rąk pieniędzy. Nastąpi wewnętrzna regulacja zobowiązań — i tyle. Protokuł pożyczki lozańskiej przewiduje wprowadzenie kontroli ze strony wierzycieli nad finansami Austrji, ustanawia dość ciężkie warunki spłaty i oprocentowania pożyczki.

To też w parlamencie austrjackim opozycja przeciw protokułowi lozańskiemu była silna i pozycję rządu i kanclerza Dolfussa uratował przy głosowaniu jeden tylko głos; 80 głosów padło przeciw, 81 — za. Przeciw głosowali socjal-demokraci, niemiecko-narodowi i dwaj członkowie grupy faszystowskiej. Za protokułem głosowali chrześcijańscy demokraci (obóz ś. p. ks. Seipla), związek ludowy i 6-ciu faszystów.

Z trudnością tylko sklecił rząd większość w parlamencie, gdyż entuzjazmu nie było nawet po stronie prorządowej. Naogół nie spotkały się z zaprzeczeniem, nawet ze strony zwolenników akceptowania pożyczki, argumenty posła Bauera, który twierdził, iż pożyczka i jej warunki ograniczają samodzielność Austrji w polityce zewnętrznej i gospodarczej na przeciąg lat 20-tu, iż wartość produkcyjna pożyczki jest żadna, iż plusy walutowe pożyczki przetrwają zaledwie parę miesięcy, plusy finansowe — najwyżej rok, poczem cały ustrój i życie gospodarcze kraju znajdą się znów w zaułku bez wyjścia. E. R.

Nowy gwałt hitlerowców

dokonany na rodzinie polskiej.

Katowice. (PAT.) „Polonia" donosi o bestjalskim napadzie hitlerowców na dom rodziny polskiej Barowskich w Jamach na Śląsku opolskim. Synowie gospodarza Barowskiego, Ignacy i Wiktor, często namawiani byli do wstąpienia do bojówki hitlerowskiej. Początkowo tłumaczyli się, że są neutralni i do bojówki nie zapiszą się. Gdy jednak w dalszym ciągu nie dawano im spokoju, oświadczyli organizatorom bojówki, że są Polakami i z bandytami nie chcą mieć nic wspólnego. Za odmowę, a zwłaszcza za przyznanie się do polskości, postanowiono ich zamordować. Sprowadzono złożone z zamiejscowych hitlerowców „Mordkommando" oraz zaprowadzono ich aż do okna pokoju, w którym spali obaj młodzi Barowscy. Wówczas bandyci z „Mordkommando" wrzucili do wnętrza pokoju granat ręczny, celując w łóżko. Granat na szczęście chybił i wybuchł w drugiej części pokoju. Barowscy nie ponieśli szwanku. Równocześnie bandyci podpalili dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie w kilku miejscach. Płomienie rozszerzyły się tak szybko, że Barowscy zaledwie zdołali uratować życie. Dom mieszkalny i zabudowania spłonęły doszczętnie. Sprawcy zbiegli. Ani straż ogniowa miejscowa, ani straże z okolicznych wiosek, stojące pod wpływem hitlerowców, nie pośpieszyły z pomocą. Alarmowano straże w Bąkowie, Boruszowie i Kościeliskach, jednak napróżno. Nad Barowskimi zlitowali się sąsiedzi, dając im tymczasem dach nad głową.

I w Gdańsku prowokują.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Volksstimme" donosi o szeregu napadów hitlerowców na ludność robotniczą i przechodniów. W czasie wczorajszych demonstracyj w Gdańsku, około godz. 17 w dzielnicy robotniczej zebrały się umundurowane bojówki hitlerowskie w sile kilkuset ludzi, w tem jeden oddział konny. Przemawiał przewódca frakcji hitlerowskiej Greiser, grożąc socjalistom użyciem siły wobec ich akcji obronnej i zapowiadając, że Hitler przyłączy niebawem Gdańsk do Rzeszy niemieckiej. Następnie bojówkarze hitlerowscy zaczęli prowokować ludność robotniczą, zrywając odznaki socjalistyczne i napadając na przechodniów. Następnie udali się pochodem do Wrzeszcza, gdzie powtórzyły się prowokacje, przyczem bito przechodniów wielkiemi żelaznemi kluczami i hakami. Na Nowym Rynku we Wrzeszczu odbyła się druga manifestacja, na której przemawiał przewódca hitlerowców poseł do parlamentu Hirten, zaznaczając, że już w najbliższym czasie narodowi socjaliści obejmą władzę i zapowiadając bezlitosną walkę z przeciwnikami „brunatnych żołnierzy". Następnie pochód udał się do Nowego Portu, gdzie kilku hitlerowców rzuciło się na pewnego Żyda, bijąc go i kalecząc w straszliwy sposób. Wracając z Nowego Portu, demonstranci napadli na 16-letniego członka organizacji socjalistycznej młodzieży, bijąc go pałkami i żelaznemi kluczami. Popołudniu pobito we Wrzeszczu ponownie młodego Żyda, przyczem napastnicy zajęli groźną postawę wobec interwenjującego policjanta. Bojówka napadła również na dwóch starszych ludzi, którym zerwała odznaki socjalistyczne i pobiła ich do utraty przytomności.

Trybuny prasowe w sejmie pruskim

tylko dla hitlerowców.

Berlin. Hitlerowcy dążą do wyrugowania dziennikarzy innych odcieni politycznych z trybuny prasowej w sejmie pruskim. Mając teraz większość w sejmie i prezydenta Landtagu swojego partyjnika — Karla, skasowali wszystkie dotychczasowe karty prasowe, przyczem nowe karty mają być wydawane z zaznaczeniem partji politycznej, do której należy dany sprawozdawca sejmowy. Ponieważ, mówią hitlerowcy, partja państwowa np. posiada w sejmie tylko dwóch posłów, przeto sprawozdawcy pism, należących do domów wydawniczych Mosse i Ulstein, będą mogli otrzymać tylko dwa miejsca niezależnie od ilości dzienników, które reprezentują. Hitlerowcy chcą być między sobą nawet i na trybunie prasowej.

Niemcy w przededniu rewolucji.

Tak sądzi Ludendorff.

Berlin. (PAT.) Ludendorff ogłasza w swym organie „Volkswarte" obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji. Autor artykułu przeprowadza analogję między sytuacją w Rosji w r. 1918 a obecną sytuacją polityczną w Niemczech. Ocenia on liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w czasie starć politycznych od czerwca r. b. na 61 osób. Ludendorff wyraża przekonanie, że akcja terroru zorganizowana była przeważnie przez szturmówki hitlerowskie.

Powrót olimpijczyków polskich do kraju.

Chicago. (PAT.) W poniedziałek polska ekspedycja olimpijska opuściła Chicago, udając się do Buffalo. We wtorek nasi zawodnicy zwiedzą słynne wodospady Niagary, w środę bawić będą w Filadelfji, w czwartek w Nowym Jorku. Do Waszyngtonu nasi olimpijczycy nie pojadą z powodu nieobecności w Waszyngtonie prezydenta Hoovera. Prawdopodobnie w sobotę ekspedycja polska opuści ziemię amerykańską i wsiądzie na okręt „Pułaski".

Marszałek Piłsudski w Pikiliszkach.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Piłsudski odjechał wczoraj rano do Pikiliszek.

Burmistrz Czermak w Poznaniu.

Poznań. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem przybył tu burmistrz Chicago Antoni Czermak z otoczeniem. Na powitanie jego wyszli przedstawiciele władz miejskich z prezyd miasta Ratajskim i dyr. Międzynarodowych Targów Poznańskich Roppem. Dziś rano goście zwiedzili zabytki, oraz urządzenia użyteczności publicznej. Na cześć p. Czermaka odbyło się śniadanie. Z Poznania goście amerykańscy udali się do Berlina.

Rocznica urodzin Poincaré'go.

Paryż. (PAT). Z okazji 72-ej rocznicy urodzin b. prezydenta Republiki francuskiej Poincarégo, mieszkańcy Sampigny, gdzie b. prezydent obecnie stale zamieszkuje urządzili uroczysty obchód. Współpracownik „Paris-Soir" udał się do Sampigny specjalnie w tym celu aby wziąć udział w uroczystościach. Był on przyjęty przez Poincarégo, który — zdaniem korespondenta — zachowuje jak na swój wiek wielką rzeźkość.

Otwarcie parlamentu japońskiego.

Paryż. (PAT). Jutro otwarta będzie przez cesarza japońskiego nadzwyczajna sesja parlamentu, na której ma być rozpatrywana kwestja pomocy dla ludności cierpiącej z powodu kryzysu gospodarczego. Mimo, że frakcja partji większości Seykuai przeszła do opozycji nie przewiduje się naogół żadnych incydentów w toku sesji. Panuje przekonanie, że drugie pod względem większości stronnictwo japońskie Minseito będzie w całości popierać rząd. Premjer Saito, minister finansów Takahashi oraz minister spraw zagranicznych hr. Ushida wygłoszą na posiedzeniu exposé o polityce rządu. Ze względu na sytuację w Mandżurji oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem, zwłaszcza przemówienia ministra spraw zagranicznych.

Szczegóły porozumienia w Ottawie.

Ottawa. (PAT). Porozumienie gospodarcze, przyjęte w Ottawie pomiędzy Zjednoczonem Królestwem a Dominjami przewiduje, iż po 15 listopada r. b. w dalszym ciągu utrzymana będzie zasada wolnego przywozu do Zjednoczonego Królestwa produktów całego Imperjum Brytyjskiego. Od zasady tej jednak będą przyjęte pewne wyjątki. Rząd brytyjski przyjął zobowiązanie, iż cło generalne ad valorem obowiązujące obecnie w stosunku do niektórych produktów zagranicznych niebędzie zmniejszone bez zgody zainteresowanych rządów dominjalnych.

Porozumienie angielsko - kanadyjskie przewiduje w dalszym ciągu wolny przywóz do Wielkiej Brytanji w okresie najbliższych trzech lat przywozu produktów mlecznych kanadyjskich bez żadnego obciążenia celnego; po upływie jednak tego trzechlecia, rząd brytyjski może przywóz ten obciążyć cłem, jeśli interesy producentów brytyjskich będą tego wymagać. Rząd brytyjski przyjął następujące jeszcze zobowiązania: zboże zagraniczne w ziarnie oclone będzie w wysokości 2 szylingów od ćwiartki, masło — 15 szylingów od cetnara, sery — 15% ad valorem, miedź nieobrobiona wreszcie w wysokości 2 pensów od funta wagi. Ogłoszona nomenklatura wymienia 220 pozycyj taryfy kanadyjskiej, które przewidują nowe preferencje lub też zwiększone dla przywozu produktów brytyjskich.

Porozumienie angielsko - kanadyjskie przewiduje pozatem nieoficjalne porozumienie między hutami żelaznemi i stalowemi; porozumienie to będzie w przyszłości służyć jako podstawa do przystosowania obecnie obowiązujących taryf celnych. Umowa kanadyjsko - angielska przewiduje pozatem, iż Zjednoczone Królestwo i Kanada w wypadku, gdyby przyznane wzajemne preferencje zostały zagrożone przez akcję jakiegokolwiek państwa zagranicznego, a dotyczyłaby akcja ta jakiejkolwiek kategorji towarów — obie umawiające się strony zabronią przywozu danego towaru na swój obszar celny. W sprawie przywozu w ziarnie na rynek brytyjski, porozumienie przewiduje możność zniesienia cła na przywóz tego artykułu jedynie w wypadku, jeśli producenci Imperjum niebędą mogli, lub nie zechcą zastosować swych cen do potrzeb brytyjskich, w każdym razie nie przekraczających cen światowych.

Porozumienie pomiędzy Zjednoczonem Królestwem a Australją dotyczy reglamentacji importu mięsa przez Anglję, wzamian zaś Australja przyzna szereg preferencyj, których lista będzie ogłoszona później.

Nowa Zelandja zwolni Anglję z szeregu nadwyżek celnych obowiązujących obecnie oraz zwiększy listę towarów, korzystających z preferencyj celnych.

Południowa Afryka zwiększy listę preferencyj, a w szczególności udzieli preferencyj celnych na maszyny kopalniane oraz wszelkie obrabiarki, wprowadzi cło na wyroby tkackie zagraniczne i t. p.

Nowa Ziemia zaofiarowała Anglji preferencje celne, które jednak wprowadzone będą dopiero w przyszłym roku, rezerwując sobie przeprowadzenie z W. Brytanją pertraktacyj w sprawie importu rudy żelaznej do Anglji.

Z Południową Rodezją nie przewidziane są obecnie żadne zmiany w stosunku do istniejących obecnie umów preferencyjnych.

Bardzo ważnym momentem porozumienia gospodarczego między Anglją a dominjami jest zobowiązanie się tych ostatnich do zniesienia wszelkich nadwyżek celnych w stosunku do importowanych towarów brytyjskich. Zobowiązanie to wejdzie w życie w chwili, kiedy pozwoli na to obecna sytuacja finansowa rządów dominjalnych.

* * *

ROZDŹWIĘKI W KOŁACH RZĄDOWYCH.

Głosy prasy.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu:

Wyniki obrad konferencji ottawskiej wywołują, według opinji kół politycznych, rozdźwięki w kołach rządowych. Minister spraw zagranicznych, John Simon, udaje się dziś do rezydencji letniej premjera Mac Donalda, Lossiemouth, gdzie przebywa już minister spraw wewnętrznych, Herbert Samuel. Omawiane mają być sprawy, związane z konferencją ottawską, celem uzgodnienia poglądów przed zwołaniem rady gabinetowej.

Prasa angielska komentuje wyniki konferencji ottawskiej dość powściągliwie. „Times" pisze, iż dotychczas niepodobna osądzić wszystkie szczegóły obrad i nie wszystkie uchwały podano do wiadomości publicznej. Z tego jednak, co już jest wiadomem, można wyciągnąć wniosek, iż w Ottawie opracowano szeroki plan, celem rozszerzenia handlu wewnątrz imperjum brytyjskiego. Plan ten nie zadowoli wszystkich. Zwolennicy wolnego handlu będą skarżyli się na nowe cła, które nałożone będą na pszenicę i miedź. Zwolennicy koncepcji imperjalnej również nie będą zadowoleni, chociaż zasadniczy ich postulat, mianowicie, uprzywilejowanie celne wewnątrz imperjum i zniżenie stawek celnych, w zasadzie przyjęto. Zarówno dominja, jak i przemysł angielski, mogą być zadowolone z wyników konferencji ottawskiej. Otwiera ona drogę do poprawy stosunków gospodarczych.

„News Chronicle" pisze, iż konferencja ottawska oznacza dla handlu światowego wprowadzenie nowych ograniczeń. Nie przyniosła ona zniesienia barjer celnych oraz systemu kontyngentowego, czego domagają się wszyscy ci, którzy chcą walczyć z kryzysem gospodarczym przez zniesienie ograniczeń celnych i zakazów przywozu.

Socjalistyczny „Daily Herald" przepowiada, iż wynikiem konferencji ottawskiej będzie zwiększenie cen artykułów żywnościowych.

Skład delegacji polskiej
na konferencję Bloku Rolniczego w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W obradach stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej, które rozpoczną się 24 bm. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, uczestniczyć będą delegaci oraz eksperci Bułgarji, Czechosłowacji, Estonji, Jugosławji, Łotwy, Rumunji oraz Węgier. Przyjazd delegatów tych państw nastąpi w ciągu wtorku 23 bm. W imieniu Polski wezmą udział w konferencji stali delegaci Polski do Komitetu Studjów pp.: Adam Rose, dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Mieczysław Sokołowski — dyrektor Departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Antoni Roman — radca ekonomiczny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Ponadto w charakterze ekspertów wezmą udział w konferencji pp.: Leon Barański — dyrektor Banku Polskiego, Wiktor Przedpełski — prezes państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych, Jerzy Nowak — naczelnik Wydziału kredytu zagranicznego w Ministerstwie Skarbu, Tadeusz Łychowski — radca Min. Przemysłu i Handlu. Na konferencji przewodniczyć będzie, zgodnie ze statutem Stałego Komitetu Studjów, rezerwującym przewodnictwo dla delegata kraju, w którym konferencja się odbywa, przedstawiciel Polski dyr. Adam Rose.

Oburzenie prasy francuskiej
z powodu projektowanych zmian klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego.

Marsylja. (PAT). Prasa tutejsza z nietajonym krytycyzmem odniosła się do sygnalizowanych z Londynu pogłosek o mających się rozpocząć niebawem rokowaniach francusko - niemieckich w sprawie ewentualnych zmian klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego. „Marseile Soir" opublikował na ten temat wyczerpujący i rzeczowy artykuł, w którym paryski korespondent tego pisma Georges Suarez, stwierdza, że raz wstąpiwszy na podobną drogę ustępstw trudno się będzie Francji potem na niej zatrzymać i na coraz to nowe żądania Niemiec odpowiedzieć wreszcie „nie". — Autor kończy swe wywody następującą ironiczną pointą: „gdybyśmy byli w r. 1914-ym, zamiast mobilizować się, jak idjoci, pozwolili Niemcom zagarnąć nasz kraj, zgnieść Rosję i Serbię oraz pogwałcić neutralność Belgji, nie byłoby wojny z Niemcami... w rzeczywistości więc, nie kto inny, lecz Francja winna jest nietylko swoim własnym nieszczęściom, lecz także i nieszczęściom, które zwalają się na Niemcy od r. 1914-go Za to wszystko zażąda się od nas wkrótce rachunku... Myślicie, ż żartuję. Bynajmniej... mówię najpoważniej w świecie".

Dla filatelistów.

Rzym. (PAT). Z okazji X rocznicy marszu na Rzym i objęcia steru władzy przez Mussoliniego, ministerstwo komunikacji wydało specjalne znaczki pocztowe.

Pogrzeb ś. p. St. Lubomirskiego.

Warszawa. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. księcia Stanisława Lubomirskiego, który zmarł przed kilku dniami w Karlowych Warach. W Mszy żałobnej w kościele św. Aleksandra brali udział min. Zaleski, wiceministrowie Skarbu Koc i Przemysłu i Handlu Doleżal, oraz liczni przedstawiciele sfer przemysłowych, kupieckich i towarzyskich stolicy. Na cmentarzu powązkowskim, gdzie zwłoki chwilowo złożone zostały w katakumbach, przemówienia wygłosi m. in. wicemin. Doleżal, prezes Banku Polskiego Wróblewski, wiceprez. Banku Handlowego w Warszawie Gliwic i naczelny dyrektor Centr. Zw. Przem. Wierzbicki. Wszyscy podkreślali wysokie zalety umysłu i charakteru Zmarłego, podnosząc jego zasługi na każdym odcinku naszego życia gospodarczego, gdzie Zmarły pracował.

Pięć wyroków śmierci w procesie bytomskim.

Berlin. (PAT). W toczącym się przed sądem specjalnym w Bytomiu procesie przeciwko hitlerowskim członkom szturmówki, którzy zamordowali robotnika Piecucha w Potempie, prokurator zażądał kary śmierci dla 5 oskarżonych. W przemówieniu podkreślił on, że chodzi tu o zabójstwo z premedytacją i że wyłącznym motywem zbrodni jest podjudzanie do aktów terroru politycznego.

Berlin. (PAT). Wczoraj o godzinie 16.45 sąd specjalny w Bytomiu ogłosił wyrok przeciwko szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali w Potempie robotnika Piecucha. Na karę śmierci skazani zostali oskarżeni Kottisch, Müller, Wolnitz i Graupner za zabójstwo na tle politycznem. Główny oskarżony Lachmann został również skazany na karę śmierci, za podżeganie do morderstwa. Oskarżony Hoppe otrzymał dwa lata ciężkiego więzienia, trzej pozostali zaś Hadamik, Nowak i Czaja zostali uwolnieni.

Rozruchy hitlerowskie po wyroku.
Zdemolowanie sali sądowej.

Berlin. (PAT). Po ogłoszeniu wyroku śmierci w procesie bytomskim, w gmachu sądu i na ulicach miasta doszło do burzliwych scen, wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwenjowała policja, uzbrojona w karabiny i hełmy stalowe. Narodowi socjaliści z okrzykami „Heil Hitler" opuścili salę sądową. Obecny na sali przewódca szturmówek śląskich, porucznik Heines, zawołał: Wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy. Po wyparciu hitlerowców z gmachu sądu, narodowi socjaliści umudurowani, urządzili pochód, na czele którego postępowały formacje wojskowe, przybyłe samochodami ciężarowemi z Wrocławia. Z najwyższym wysiłkiem pogotowie policyjne z bronią w ręku starało się opróżnić plac i ulice w pobliżu gmachu sądu. Dopiero po długim czasie udało się policji sytuację opanować.

Berlin. (PAT). „Berliner Tagblatt" w wydaniu wieczornem donosi, że w Bytomiu wybuchły rozruchy, spowodowane ogłoszeniem wyroku w procesie hitlerowskim. Olbrzymie tłumy otoczyły gmach sądu z widocznym zamiarem przypuszczenia szturmu i uwolnienia skazanych. W wielu sklepach żydowskich oraz w redakcji miejscowego organu socjalistycznego wybito szyby. W całym mieście skonsygnowane duże oddziały policji. Kilkakrotnie doszło już do wymiany strzałów.

Tarnowskie Góry. (PAT). Partja narodowo - socjalistyczna w Bytomiu, po otrzymaniu wiadomości o postawieniu przez prokuratora wniosku, domagającego się kary śmierci dla 5 oskarżonych w procesie o zamordowanie Piecucha, wydała nadzwyczajne wydanie swego organu „Deutsche Ostfront", w którym dziennik omawia szczegółowo wniosek prokuratora. Pod wpływem tego artykułu doszło na sali sądowej, w której toczyła się rozprawa, do demonstracji, podczas której salę zdemolowano. Ponadto wybito szyby wystawowe w redakcji „Volkswacht" w Bytomiu. Atmosfera w mieście jest nadzwyczaj naprężona.

Film na usługach propagandy religijnej.

Londyn. (PAT). Donoszą tu z Città del Vaticano, że Papież Pius XI postanowił użyć filmu dźwiękowego dla propagandy religijnej. W tym celu udali się do Hollywood trzej misjonarze dla zapoznania się z techniką kinematograficzną. Po ich powrocie w Citta del Vaticano zostanie otwarte studjum, które będzie realizować filmy obrazujące życie świętych i wybitnych jednostek Kościoła od początku ery chrześcijańskiej.

Odznaczenie pośmiertne dziennikarza francuskiego.

Paryż. (PAT). Znany dziennikarz francuski Albert Londres który zginął w katastrofie statku „Georges Philipart" w maju r. b. został obecnie odznaczony krzyżem Legji Honorowej.

Echa zgonu ś. p. Michaliny Mościckiej.

Warszawa. (PAT). Wśród depesz kondolencyjnych, które otrzymał P. Prezydent Rzplitej z powodu zgonu ś. p. Michaliny Mościckiej, znajdują się m. in. następujące:

Citta del Vaticano. — Głęboko wzruszony bolesną nowiną o śmierci Pani Mościckiej, Ojciec św. wyraża najszczersze kondolencje z powodu żałoby, jaka dotknęła dom Waszej Ekscelencji. Modlitwa i wstawiennictwo tej tak szlachetnej duszy chrześcijańskiej, dadzą pociechę Niebios W. Ekscelencji i jej bliskim. Ojciec św. przesyła również specjalne błogosławieństwo apostolskie. Proszę o przyjęcie i moich własnych najszczerszych wyrazów współczucia. (—) Kardynał Pacelli.

Z Białego Domu nadeszła depesza treści następującej: Pani Hoover i ja jesteśmy głęboko przejęci wiadomością o śmierci Pani Mościckiej i przesyłamy W. Ekscelencji szczere kondolencje z powodu ciężkiego ciosu, który W. Ekscelencję spotkał. (—) Herbert Hoover.

Prócz tego, jak wiadomo depesze kondolencyjne nadesłali jeszcze m. in. król bułgarski Borys, cesarz Japonji Hirohito, szach perski Reza Pahlevi, prezydent republiki tureckiej Ghazi Mustafa Kemal, król rumuński Karol, prezydent Finlandji Svinhufwud, regent król Węgier Horthy, premjer rządu prowizorycznego Brazylji Ponto Getulji Vargas i w. in.

Wypadek samochodowy.

Poznań. (PAT.) Dziś w południe w Komornikach wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Wskutek pęknięcia opony w przedniem i tylnem kole, samochód, kierowany przez hrabiego Józefa Tyszkiewicza, z którym jechał hr. Alfred Mycielski z Wolsztyna, zrulował. P. Mycielski doznał skomplikowanego złamania nogi i nadwyrężenia kręgosłupa, zaś p. Tyszkiewicz jedynie okaleczenia twarzy i ogólnej kontuzji. Rannych odwieziono do szpitala w Poznaniu.

Chwalebna akcja kolejarzy.

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. (Z. Z. K.) zorganizował dla dzieci wszystkich kolejarzy (nietylko członków Związku) sprzedaż książek szkolnych do szkół powszechnych, średnich i zawodowych z 20% rabatem od ceny księgarskiej.

W tych dniach delegacja Z. Z. K. zwróciła się do wiceministra Komunikacji, inż. Czapskiego, z prośbą o zezwolenie na przesyłanie paczek z temi książkami w przesyłkach służbowych, a więc bez opłaty. Jak słychać, zezwolenie to ma być udzielone.

Pomoc P. C. K. dla górników polskich w Belgji.

Ekspozytura Polskiego Czerwonego Krzyża w Belgji podjęła energiczną akcję pomocy górnikom - Polakom, którzy skutkiem strajku w kopalniach belgijskich znaleźli się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Delegat P. C. K. objeżdżał szereg ważniejszych ośrodków i wszedł w porozumienie z prezesami Komitetów opieki społecznej, u których uzyskał poparcie dla bezrobotnych Polaków. W wyniku tej akcji wiele rodzin górników otrzymało doraźną pomoc od gmin belgijskich. Ponadto ekspozytura P. C. K. w Belgji przy pomocy zarządu głównego wydała bezrobotnym górnikom szereg do raźnych zapomóg.

Jednocześnie Polski Czerwony Krzyż w Brukseli czyni starania o ulokowanie dzieci górników polskich na ostatnich tegorocznych kolonjach letnich Czerwonego Krzyża Belgijskiego.

Przed tygodniem propagandy Związku Strzeleckiego.

W dniach od 2-go do 9-go października b. r. urządza Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego „Tydzień Propagandowy Związku Strzeleckiego". Wyłoniony Komitet organizacyjny, dla przeprowadzenia powyższej imprezy, przydzielił wyłonionym Sekcjom, zrealizowanie poszczególnych punktów ogólnego programu.

Sekcji wychowania Obywatelskiego przypadło w udziale przy pomocy Towarzystwa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego urządzenia uroczystej Akademji w dniu 2 października b. r. w sali miejskiej (Ratusz) w godzinach wieczornych, oraz zorganizowanie krótkich przemówień propagandowych, które mają być wygłaszane w czasie przerw koncertu orkiestr wojskowych i innych, przygrywających w czasie „Tygodnia" w kilku punktach miasta Lwowa.

Klara Bow przybywa do Lwowa.

Artystka jest Lwowianką i nazywa się właściwie Fabjanówna.

Prasa poznańska donosi: Poznań czeka w najbliższych miesiącach niezwykła sensacja. Oto jedna z najsłynniejszych gwiazd ekranu rudowłosy trzpiot Klara Bow, zapowiada swój przyjazd do Polski i do Poznania.

Jak wiadomo Klara Bow popadła ostatnio w konflikt z wytwórnią w Holywood, w której była stale angażowana, a to z powodu procesu, jaki wytoczył jej tamtejszy sąd.

Proces ten jednak nie zwichnął jej karjery, przeciwnie, przed miesiącem utworzyła ona własny zespół złożony z wybitnych aktorów i aktorek filmowych, z którymi zamierza urządzić tournée po całej Europie.

Klara Bow w rozmowie z jednym z Polaków przebywających w Hollywood, oświadczyła, że w grudniu, względnie w styczniu, zawita do Polski, gdzie we Lwowie, w Warszawie, Poznaniu i w Krakowie wystąpi w znakomitej komedji Picarda p. t. „Kiki".

Zaznaczyć należy, że wedle bardzo prawdopodobnej wersji Klara Bow jest Polką, pochodzi ze Lwowa i prawdziwe jej nazwisko brzmi Zofja Fabjanówna. W roku 1919 była ona uczenicą szkoły operowej profesora Zaremby a w roku 1922 wyjechała do Ameryki, gdzie w dwa lata później wypłynęła jako znakomita artystka filmowa Clara Bow.

Państwowa szkoła tkacka w Stryju.

W Stryju założona została Państwowa Szkoła Tkacka dla nauki teoretycznej i praktycznej głównie w tkactwie lnianem. Szkoła ma na celu wykształcenie wychowanków, którzy mogliby przy poparciu sejmików powiatowych lub gmin zakładać własne warsztaty pracy. Wytwórczość lniana w Małopolsce Wschodniej jako przemysł drobny znajduje się prawie wyłącznie po chatach wiejskich, gdzie na prymitywnych krosnach tkacze wyrabiają płótna.

Dobrze zorganizowane wytwórnie tak ręczne jak i mechaniczne wyrabiają tkaniny tylko bawełniane, wełniane, jedwabne i jutowe, a więc prawie 90 proc. z włókna zagranicznego. Natomiast nasz len wysyłamy za bezcen zagranicę, a część z tego przerabia fabryka w Żyrardowie, której właścicielami są niestety cudzoziemcy. Naszych wytwórni lnianych, drobnych, prywatnych, lub w rodzaju spółek prawie że niema i w tym kierunku jest jeszcze wiele do zrobienia. Z naszego krajowego lnu można wyrabiać tak ręcznie, jak i mechanicznie przepiękne o wysokiej wartości tkaniny lniane.

Szkoła w Stryju wyposażona jest w przyrządy do obróbki lnu, ulepszone ręczne warstaty tkackie, przyrządy do wyrobu tkanin wzorzystych, warsztaty mechaniczne i przyrządy do bielenia przędzy.

Uwadze pragnących studjować zagranicą i w Warszawie.

Akademickie Biuro Informacyjne istniejące od r. 1924 w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11, komunikuje, ze zapisy na Wyższe Uczelnie Zagr. rozpoczęły się już na rok akademicki 1932—1933.

Biuro załatwia świadectwa przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, wydaje dowody Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), załatwia ulgowe i bezpłatne wizy itp.

Jednocześnie zawiadamia się, że zapisy na Uniwersytecie w Warszawie trwać będą od 1-go do 15 września, a egzaminy wstępne, kwalifikacyjne będą miały miejsce w drugiej połowie września. Dla zaoszczędzenia kosztów przejazdu biuro załatwia zapisy na wszystkie Wyższe Uczelnie w Warszawie.

Biuro udziela wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem na studja zagr i w Warszawie. Informacje na miejscu udzielane są bezpłatnie, pisemne po przesłaniu zł. 1 w znaczkach pocztowych na pokrycie kosztów porta.

Poprawa stosunków między U. S. A. a Sowietami.

W Stanach Zjednoczonych zaczyna się ostatnio dokonywać niezwykle znamienna przemiana nastrojów w odniesieniu do Rosji. O ile bowiem dotychczas Waszyngton stał na stanowisku, że każdy obywatel amerykański handel z Rosją uprawiać musi na własne ryzyko, o tyle obecnie rząd zaczyna popierać ten handel. W związku z tem w sferach gospodarczych utrzymuje się opinja, że w niezadługim czasie zawarty zostanie traktat handlowy z ZSSR.

Obecnie Sowiety próbują umieścić na rynku amerykańskim transzę zagraniczną, wyłożonej ostatnio czwartej pożyczki planu 5-letniego. Ponieważ oprocentowanie pożyczki wynosi 10%, a obligacje podzielone są na małe odcinki do 10 rubli, udało się Rosjanom w kołach komunistycznych Ameryki ulokować pewną ilość tych obligacyj. Według doniesień „New - York Times", sfinalizowane zostały w związku z tem rokowania między ZSSR. a Chase National Bank, oraz International Akceptance Bank, ponieważ wypłata za kupony i obligacje ma być dokonywana w walucie tego kraju, w którym obligacje zostały zakupione.

Rozporządzenie w sprawie surowic i szczepionek leczniczych.

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie wyrobu, kontroli i sprzedaży surowic i szczepionek leczniczych, zapobiegawczych i djagnostycznych.

Na podstawie tego rozporządzenia wyrób surowic i szczepionek, używanych w praktyce lekarskiej, dozwolony jest wyłącznie osobom, które uzyskają odpowiednie zezwolenie departamentu służby zdrowia. Wyrób surowic i szczepionek odbywać się może tylko pod fachowem kierownictwem osób, zatwierdzonych przez departament. Wszystkie zakłady wyrobu surowic i szczepionek obowiązane są prowadzić szczegółowe wykazy wyprodukowanych materjałów, oraz notować komu, w jakim czasie i w jakich ilościach surowice lub szczepionki zostały odstąpione.

Wszystkie surowice i szczepionki przed ich wypuszczeniem w obieg podlegają badaniu w państwowym zakładzie higjeny w Warszawie. Badaniu podlega każdorazowo cała serja produkcji surowic i szczepionek. Całkowita serja produkcji powinna być złożona w specjalnem pomieszczeniu w lokalu zakładu wytwórczego i opieczętowana pieczęcią urzędową po pobraniu prób do badania. Po utrzymaniu pomyślnego wyniku badania, Województwo udziela zezwolenia na puszczenie w obieg surowic, względnie szczepionek.

Rozporządzenie określa czas, w ciągu którego surowice i szczepionki mogą znajdować się w obiegu.

Prace nad racjonalizacją metod rozprowadzenia towarów.

Międzynarodowa Izba Handlowa w dążności do usunięcia przeszkód, paraliżujących normalny obrót towarowy, zainicjowała prace badawcze nad problemem racjonalizacji metod rozprowadzenia towarów między konsumentów.

Z uwagi na różnorodność stosunków w poszczególnych krajach, Międzynarodowa Izba Handlowa zaleciła Komitetom Narodowym zorganizowanie Komitetów koordynacyjnych, złożonych z przedstawicieli krajowych organizacyj wzgl. osobistości, których zadaniem będzie zbadanie poruszonego zagadnienia w płaszczyźnie stosunków przejawiających się w ich własnych krajach. Zebrany tą drogą materjał oraz dane statystyczne zapewnią Międzynarodowej Izbie Handlowej możliwość podjęcia dalszych prac w poruszonej kwestji.

Przystępując do zorganizowania Komitetu koordynacyjnego na terenie Polski, Polski Komitet Narodowy zwrócił się z prośbą o współpracę poszczególnych Izb przemysłowo - handlowych.

Miary metryczne w Turcji.

Miary metryczne w Turcji zostają wprowadzone z dniem 1 stycznia 1933 roku. Dla ułatwienia, rząd turecki otworzył specjalne kursy, na których urzędnicy państwowi, komunalni i przedstawiciele instytucyj społecznych będą mogli obznajmić się z nowym dla nich systemem miar i wag. Pozatem rząd planuje rozklejanie w całym kraju, w miastach i po wsiach, plakatów, które wyjaśnią ludności w sposób przystępny, na czem polega system metryczny.

KRONIKA

Sierpień
23
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Filipa
Gr.-kat. Ławrentja

Wschód słońca g 4 m 04
Zachód „ g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Przedstawienia zawieszone.

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Legjon ulicy".
ATLANTIK (dawniej „Lew") — sala w rekonstrukcji.
CHIMERA: „Strajk żon", komedja.
KOPERNIK: „Podniebny romans".
MARYSIEŃKA: „Podniebny romans".
OAZA: „Nad pięknym modrym Dunajem".
PALACE: „Zbieg".
PAN: „Gdy kobieta jest piękna"
PASAŻ: „Gdzie Wschód jest Wschodem".
PROMIEŃ: „Gra fal".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Legjon ulicy".
STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem" oraz „Król Konga"

Dodatkowe wpisy młodzieży do szkół powszechnych we Lwowie na rok 1932-33. W dniach 29, 30 i 31 b. m. odbędą się dodatkowe wpisy do szkół powszechnych we Lwowie dzieci, będących w wieku szkolnym. Dzieci należy zapisywać do właściwej szkoły obwodowej, stwierdzając wiarogodnym dokumentem fakt zamieszkania dziecka w obwodzie danej szkoły.

„Jubilerzy".

W dniu wczorajszym aresztowano we Lwowie Mendla Winda, zam. w Kleparowie, ul. Zimorowicza 2 i Szymona Schamę, zam. przy ul. Bocznej Pełtewnej 3. Wymienionych przytrzymano w momencie, gdy usiłowali sprzedać na ulicy niejakiemu Michałowi Daniułowi, zam. przy ul. Kochanowskiego 57, dwie obrączki metalowe jako złote.

Groźny pożar.

Donoszą nam z Krakowca o groźnym pożarze, kóry pociągnął az sobą dość wielkie szkody. Mianowicie około godziny 1-szej w nocy wybuchł pożar w śródmieściu Krakowca. Pastwą pożaru padły zabudowania gospodarcze N. Hnatiuka, Anny Delmanowicz i dom mieszkalny N. Dubana. Ponieważ zabudowania gospodarcze przepełnione były zbożem i sianem — nie było mowy o możności lokalizacji ognia. Dzięki interwencji jednak ochotniczej straży pożarnej, zdołano izolować teren objęty płomieniami od sąsiednich zabudowań. Ponieważ w Krakowcu przed kilkoma laty szalał żywiołowy pożar, którego pastwą padło wówczas kilkadziesiąt domów mieszkańcy ogarnięci zostali popłochem, który jednak został opanowany.

Morderstwo w Magierowie.

W Magierowie dokonano morderstwa na osobie 65-letniego gospodarza Jędrzeja Waltera. Około godziny pierwszej w nocy domownicy usłyszeli szczekanie psa. Walter sądząc, że włamywacze usiłują dostać się do jego mieszkania, wyszedł na podwórze. W tym momencie oddano do niego kilka strzałów karabinowych. Ciężko rannego Waltera przewieziono do szpitala w Żółkwi, gdzie zmarł. Jako podejrzanego o dokonanie powyższej zbrodni aresztowano Jana Bassa.

Nieszczęśliwy wypadek.

W czasie przetaczania wagonów z węglem na dworcu czerniowieckim uległ wypadkowi Bazyli Hirny, robotnik, zamieszkały przy ul. Kordeckiego 26. Hirny doznał zmiażdżenia dwu palców u lewej ręki.

Radjowa kradzież.

Właściciel firmy „Warradjo" (ul. Janowska 37) zawiadomił policję, że w nocy jacyś nieznani sprawcy włamali się do jego magazynu, skąd ukradli większe ilości sprzętu radjowego, wartości 4000 zł.

Skutki własnej nieostrożności.

Na ulicy Stryjskiej zderzył się wczoraj samochód, prowadzony przez dr. Salomona Tennenbauma (ul. Stryjska 20) z jadącym na rowerze Zbigniewem Klimkowem (ul. Na Błonie 54 a). Klimków doznał licznych kontuzyj. Padł on ofiarą własnej lekkomyślności, gdyż, mimo iż widział nadjeżdżający samochód, chcąc pokazać swą zręczność, produkował się umiejętnością jazdy na rowerze.

Wystawa zabytków ormiańskich we Lwowie

w światowej prasie ormiańskiej.

Otwarta obecnie we Lwowie „Wystawa Zabytków Ormiańskich" w Polsce, od XII do XIX wieku", jako pierwsza tego rodzaju historyczna wystawa ormiańska w Europie, odbiła się żywem echem w światowej prasie ormiańskiej. Dowodem tego liczne notatki i dłuższe artykuły, jakie Wystawie tej poświęciły zarówno dzienniki jak i inne czasopisma perjodyczne ormiańskie. Z otrzymanych dotychczas przez Komitet Wystawy pism ormiańskich wymienić należy: W Paryżu — „Haracz" (Naprzód) i „Abaka" (Przyszłość w Bukareszcie — „Nor Arszaluja" (Nowa Jutrzenka), w Sofji — „Bałkanian Mamuł" (Prasa Bałkańska), w Kairo „Arew" (Słońce), w Jerozolimie — — „Sion", w Konstantynopolu — „Nor Lur" (Nowiny), „Zamanak" (Czas) i „Arwelk" (Wschód), w Londynie — „Massis" (Arrat). Z pośród tych pism na pierwsze miejsce wybija się „Arewelk" (Konstantynopol), dziennik polityczny, ekonomiczny i literacki, który w numerach z 12, 13 i 15 sierpnia br. zamieścił dłuższy artykuł, poświęcony nietylko samej Wystawie, lecz także Katedrze Ormiańskiej we Lwowie oraz historji i współczesnemu życiu Ormian w Polsce. Autorem tego artykułu jest p. J. Martajan, profesor języków i historji Wschodu w Uniwersytecie w Sofji. Zarówno ten znakomity uczony, jak i współredaktor pisma „Arewelk" wybitny poeta ormiański, p. Torcos Azadian, z niezmierną życzliwością i gorącem zainteresowaniem śledzą nietylko wszelkie objawy życia kulturalnego Ormian w Polsce, lecz wogóle żywo zajmują się polskim ruchem naukowym, literackim i artystycznym, czemu niejednokrotnie już dali wyraz na łamach swego poczytnego dziennika. Za tę bezinteresowną propagandę Polski winniśmy tym nieznanym szerszemu ogółowi a tak wybitnym przedstawicielom współczesnej Armenji, szczere uznanie i głęboką wdzięczność. Oprócz wymienionych czasopism, zapowiedziały dłuższe artykuły, poświęcone „Wystawie Zabytków Ormiańskich" czołowe miesięczniki naukowe i literackie ormiańskie, a mianowicie. „Anah" w Paryżu, redagowany i wydawany przez największego współczesnego poetę ormiańskiego p. Arszaga Czobanian, oraz „Hantes Amsorja" w Wiedniu i „Pazmaweb" w Wenecji. Te dwa ostatnie czasopisma wydawane są przez zasłużony dla nauki i literatury Zakon OO. Mechitarzystów, posiadających swe domy w Wiedniu i Wenecji, a słynnych jako ogniska nauki, w szczególności badań filozoficznych i historycznych. Dowodem zainteresowania OO. Mechitarzystów naszą Wystawą był fakt, iż na otwarcie jej delegowali swego przedstawiciela w osobie znakomitego historyka, ks. dr. Nersose Akinian, który przez trzy tygodnie bawił we Lwowie, robiąc studja nad nieznanemi dotychczas, a dopiero dzięki Wystawie odkrytemi dla nauki, rękopisami ormiańskiemi, zachowanemi w Polsce.

Nowe prądy w szkolnictwie handlowem.

Instytut praktycznych umiejętności kupieckich w Krakowie

Zwołany niedawno do Londynu Międzynarodowy Kongres Szkolnictwa Handlowego przyjął zasadniczą tezę o konieczności ściślejszego kontaktu między praktyką życiową a nauką zawodową w handlu, potwierdzając temsamem trafność założeń przeprowadzonej u nas świeżo reformy polskiego szkolnictwa zawodowego.

Jedną z pierwszych prób zmodernizowania nauki zawodowej młodzieży kupieckiej wprowadza obecnie Kraków, powołując do życia przy pomocy Gminy, Izby Handlowej oraz organizacji gospodarczych „Instytut praktycznych umiejętności kupieckich", który rozpocznie działalność w jesieni b. r.

Instytut zogniskować ma rozstrzelone dotąd usiłowania grupy organizatorów naukowych i praktyków gospodarczych, którzy w ostatnich latach urządzili w Krakowie szereg udanych imprez kursowych z dziedziny pomocniczych nauk kupieckich.

Wykłady i ćwiczenia Instytutu odbywać się będą w gmachu Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie i obejmą w programie jednorocznym naukę umiejętności sprzedawania w obrocie sklepowym, dział umiejętności akwizytora i kupca podróżującego, reklamę oraz propagandę kupiecką, urządzanie wystaw sklepowych jakoteż organizacje nowoczesnej biurowości handlowej.

W związku z uruchomieniem Instytutu zamierzone jest przez Kuratorjum Krakowskiego Okręgu Szkolnego urządzenie w listopadzie kursu dokształcającego dla nauczycieli szkół handlowych, celem zaznajomienia czynników pedagogicznych z nowoczesnemi formami obrotu kupieckiego.

Tajemniczy wybuch.

W mieszkaniu dozorcy Grzegorza Strzemilowa (ul. Kasztelańska 9) wybuchł wczoraj tajemniczy granat. Strzemilów manipulował coś ostrem narzędziem koło naboju, który eksplodując, zranił go ciężko w rece, piersi i nogi, zaś siedzącą obok żonę lekko kontuzjował.

Chciała wyjść za mąż.

Niejaka Gold Lucja (ul. Bartosza Głowackiego 10) zawiadomiła policję, że oszukał ją niejaki Władysław Hirny, gdyż pod pretekstem małżeństwa wyłudził od niej 700 zł. i pierścionek.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Napad.** Do mieszkania Ilka Wasylczuka w Szeparowcach wtargnęło w nocy dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów i żądali wydania im pieniędzy. Napadnięty stawił opór z siekierą w ręku; wówczas jeden z napastników strzelił z rewolweru, na szczęście chybiając. Obaj sprawcy zbiegli. Władze wszczęły za nimi energiczne dochodzenia.

BORYSŁAW. **Pożar w kopalni.** Ubiegłej nocy o godz. 20 z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na kopalni nafty „Rokefeller" w Borysławiu, stanowiącej własność firmy Kriegel i Ska. Pożar zniszczył doszczętnie wieżę wiertniczą, wyciąg tłokowy i inne urządzenia techniczne. Szkoda bardzo znaczna sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych.

BORYSŁAW. **Szyb naftowy „Książę Józef"**, położony na terenie, będącym własnością gminy m. Borysławia, został ostatnio podwiercony do głębokości 1272,5 m. i otrzymał dość znaczną produkcję dzienną ropy w wysokości 15.000 kg.

CZORTKÓW. **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj we wsi Romanówka wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w czasie młócenia zboża. Niejaki Mikołaj Semirosum, pracujący przy motorowej młocarni, manipulował przy niej tak nieostrożnie, że tryby zgniotły mu nogę. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji nogi.

CZORTKÓW. **Włamanie do biur starostwa.** Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do biur starostwa powiatowego w Borszczowie, skąd po rozbiciu kilku szaf, nie zabierając niczego, zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

CZORTKÓW. **Starosta powiatowy** w Czortkowie p. Goliński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Też mistrz!



Na wielkim londyńskim targu jarzyn i owoców w Covent Garden urządzają co roku tragarze mistrzostwa w przenoszeniu koszów. Na ostatnich zawodach zwycięsca Jimmy Saarsbury osiągnął rekordowy wynik, przenosząc na głowie 19 koszów. — Wyczyn ten przedstawiony jest na naszej fotografji.

Alkoholikom małżeństwo wzbronione.

Gubernator prowincji San Luis Potosi (Meksyk) wydał dekret, na mocy którego zawarcie małżeństwa między nałogowymi alkoholikami jest wzbronione. Kandydaci i kandydatki do stanu małżeńskiego muszą przedstawić przed ślubem zaświadczenie Komisji lekarskiej, stwierdzające, iż nie są obciążeni grzechem nałogowego alkoholizmu.

Pozatem wyznaczył tenże gubernator nagrodę pieniężną dla chemików, którzy wynajdą sposób zapobiegania fermentacji soku pewnego rodzaju agawy rozpowszechnionej w Meksyku; sok ten po sfermentowaniu, znany i używany w Meksyku pod nazwą „pulque", działa jak wódka a konsumcja tego napoju odbywa się w kraju w olbrzymich ilościach, zwłaszcza wśród ludu. „Pulque" działa tak samo jak alkohol przygotowywany sposobem domowym jest napojem, którym upijają się nietylko mężczyźni i kobiety, ale nawet i dzieci.

Strajk autobusów londyńskich.

Londyn. (PAT). Na ogólną ilość 16.000 konduktorów autobusów w Londynie, 12.000 wypowiedziało się przeciwko obniżeniu zarobków. Prawdopodobny jest wybuch strajku.

Nowe zamachy bombowe w Niemczech.

Berlin. (PAT). W jednej ze wsi pod Olsztynem, niewyśledzeni sprawcy pod rzucili pod szereg domów granaty ręczne, które jednak nie eksplodowały. Na rynku w Kołobrzegu doszło ubiegłej nocy do starć między narodowymi socjalistami a młodzieżą reichsbannerowską. 5 reichsbannerowców zostało rannych.

Pożar cystern z naftą.

OOttario. (PAT). Z powodu pożaru dwóch cystern z benzyną, które wykoleiły się, 16 wagonów towarowych wypełnionych towarem uległo zupełnemu zniszczeniu. Straty oceniane są na 50.000 funtów.

Stan Bibljoteki Jagiellońskiej

w ubiegłym roku akademickim.

Ubiegły rok budżetowy wznowił nadzieje uzyskania przez Bibljotekę Jagiellońską nowego gmachu, odpowiadającego jej celom. Dnia 13 czerwca 1931 r. odbyło się w obecności ministra W. R. i O. P. śp. dra Sławomira Czerwińskiego poświęcenie kamienia węgielnego pod nową budowę, poczem w lipcu rozpoczęła się praca około fundamentów. Wskutek asygnowania zbyt szczupłych rat miesięcznych, roboty postępowały bardzo wolno, aż wreszcie zostały wstrzymane w październiku ze względów finansowych, a na wiosnę 1932 r. nie podjęte na nowo. Zostały tedy założone tylko fundamenty gmachu, a dalsza budowa odłożona do lepszych czasów.

Natomiast ubiegły rok przyniósł spełnienie długoletnich zabiegów kierownictwa o odzyskanie sal parterowych w gmachu Collegium Nowodworskiego. Umożliwi to w przyszłości przeniesienie do bardziej odpowiedniego pomieszczenia cennego zbioru rękopisów, przechowywanego prowizorycznie od paru lat w zaadaptowanej na ten cel sieni przejazdowej.

O ile jednak są widoki, że w pomieszczeniu zbiorów Bibljoteki nastąpi pewna poprawa, choćby tylko na lat kilka, to natomiast sprawa pomnażania zbioru druków nowemi zakupami wzbudza największe zaniepokojenie. Spadek dochodów Bibljoteki wskutek zupełnego wstrzymania zasiłków nadzwyczajnych oraz niewypłacania pełnych kwot preliminowanych w budżecie zmusił Bibljotekę do ogromnego zmniejszenia zakupna liczby dzieł obcych o prawie 50 proc. (w 1930/31 r. nabyło 807 tomów, w 1931-32 tylko 439). Jeszcze groźniejszem i szkodliwszem w skutkach dla nauki jest znaczne obniżenie liczby obcych czasopism naukowych. Bibljoteka Jagiellońska była zmuszona zredukować abonament z 296 czasopism naukowych w 1931 r. do 90 w 1932 r. Grozi to niemal zupełnie zerwaniem kontaktu z produkcją naukową innych narodów.

Akcja przyjścia z pomocą Bibljotece Jagiellońskiej przez społeczeństwo, zainicjowana przez Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, rozwinęła się przy stałem i gorliwem poparciu prasy przy samym końcu roku sprawozdawczego i większe jej wyniki przypadają na czas nieobjęty niniejszem sprawozdaniem.

Zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej przedstawiały się w cyfrach według stanu z dnia 31 marca 1932 r. następująco (w nawiasach podany przyrost w 1931/32 r.): druki 565.777 (9.255), inkunabuły 3.018 (67), rękopisy 6.639 (8), dyplomy 450, ryciny 16.551 (3), mapy 3.816 (217), nuty 5.334 (402).

Prace nad udostępnieniem zbiorów posunęły się naprzód. Ukończono łączenie katalogów alfabetycznych w jeden wspólny tak, że w roku bieżącym będzie można przystąpić do opracowania katalogu do użytku publicznego.

Frekwencja w czytelniach nieznacznie podniosła się, podobnie jak pożyczanie do domu. W dużej mierze korzystano ze zbiorów Bibljoteki Jagiellońskiej poza Krakowem i zagranicą, dokąd wysłano prawie dwa razy tyle dzieł, jak w roku ubiegłym (w 1931/32 r. 1106 dzieł wobec 556 w 1930/31 r.). W ożywionych stosunkach pozostaje Bibljoteka z 33 zagranicznemi instytucjami naukowemi i bibljotekami. Dużą pomoc wyświadcza uczonym zamiejscowym aparat fotograficzny, dla zdjęć negatywnych, którym wykonano 1159 zdjęć starych druków i rękopisów w 1930/31 r. tylko 470).

W sprawie zmiany godzin handlu.

Delegacja, w skład której weszli przedstawiciele rady naczelnej Związku Rzemiosła Polskiego, Związku Rzemieślników Chrześcijan im. Kilińskiego, Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich, oraz Związku Cechów Fryzjerskich, przedłożyła w dniu 22 b. m. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, oraz Ministerstwie Przemysłu i Handlu jednobrzmiące memorjały w sprawie projektowanej nowelizacji dekretu Prezydenta o godzinach handlu. W memorjale wymienione organizacje wypowiadają się za utrzymaniem dotychczasowych przepisów o godzinach handlu i nieudzielaniem żadnym kategorjom sklepów i zakładów zezwoleń na otwieranie ich w niedziele i święta.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu przyjął delegację wicemin. Doleżal, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — dyr. Weissbrod.

Wszyscy zawodnicy polscy

przebyli pierwszy etap lotu Warszawa—Rzym.

Rzym. (PAT). W dalszym ciągu przybyły na tutejsze lotnisko dwa samoloty włoskie i 3 niemieckie. O godz. 12.30 jako pierwszy z lotników polskich a 17-ty w ogólnej kolejności, wylądował kpt. Bajan. Bezpośrednio ponim jako 17-ty przybył kpt. Orliński. O godz. 12.54 jako 19-ty przyleciał Giedgowd. Wreszcie o godz. 13.25 przyleciał Karpiński, a o 13.28 Żwirko.

Rzym. (PAT). Lotnicy polscy Bajan, Orliński, Żwirko, Karpiński i Giedgowd przybyli na lotnisko Littorio w dobrym czasie przed godz. 14. Maszyny są w doskonałym stanie. Samopoczucie lotników bardzo dobre, pomimo zmęczenia, upału i wiatrów. Lotnicy polscy odbyli etap bez punktów karnych. Na lotnisku aeroplany polskie powitali: ambasadar Przeździecki, konsul gen. Mazurkiewicz, oraz przedstawiciele pism polskich i kolonji polskiej. Jutro o godz. 6 rano nastąpi start lotników do etapu Rzym-Paryż. We włoskich kołach sportowo-lotniczych żywo komentują brawurę i wyszkolenie polskich lotników, uważając, że obecny lot okrężny jest rywalizacją Polaków, Niemców i Włochów. Piloci polscy, zdaniem techników włoskich, umieją wydobyć maksimum sprawności swych maszyn.

Rzym. (PAT). Lotnik czechosłowacki Mares, biorący udział w raidzie awjonetek musiał lądować w pobliżu Citta della Padova z powodu zepsucia motoru. Przy lądowaniu aparat skapotował. Pilot wyszedł bez szwanku, samolot jednak jest tak uszkodzony, że nie będzie mógł wziąć udziału w dalszym locie.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Do godz. 16.42 wylądowało ogółem 27 lotników. Na powitanie lotników przybył prezes aeroklubu włoskiego, szef gabinetu ministerstwa lotnictwa, wiele wyższych oficerów lotnictwa i tłumy publiczności. Lotnik francuski Lebeau musiał lądować w miejscowości Ponte di Piave.





W niedzielę przeleciało przez Warszawę 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wytrawnych pilotów, mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc. Na fotografjach naszych widzimy reprezentantów Polski, pilotów Karpińskiego (lecącego na maszynie konstrukcji Polskich Zakładów Lotniczych) i Zwirkę (na aparacie „R W D 6"), który w czasie postoju na lotnisku mokotowskiem wita się ze swym synkiem.

Bao-Dai, cesarz Annamu.

Paryżanin na egzotycznym tronie.

Młody cesarz Annamu, Jego Majestat Bao-Dai, opuścił w tych dniach Francję, aby powrócić do stęsknionej swego władcy ojczyzny. Zasiądzie tam na tronie przodków i rządzić będzie według odwiecznych praw Annamitów, jako najwyższy kapłan, przybrany w ozdobne szaty składać będzie duchom nieba, ziemi i wód krwawe ofiary ze zwierząt.

Biedny cesarz Annamu!...

Dlaczego biedny? Posłuchajcie: Ma lat 18. Od lat siedmiu jest już na tronie, a raczej nie, ściśle mówiąc, jest w Paryżu lub jego pobliskiej miejscowości Passy.

Tam się kształcił i wychowywał, nasiąkał kulturą europejską. Uczęszczał do wyższej szkoły politycznej. Z amatorstwa interesował się elektrotechniką, konstrukcją radjoaparatów, nowoczesnem meblarstwem i sztuką. Pasjonuje się do Beethovena i Bacha. Pozatem... zawzięcie gra w tenisa, lubi wyścigi. Czego nie lubi zresztą młody władca Annamu? Jest mu drogie wszystko, co jest — Paryżem. Zakochany jest w Paryżu, ale trudno, trzeba go było porzucić...

Tuż przed odjazdem wyrwał się jeszcze z rąk surowych opiekunów, wpadł raz jeszcze w wir tego kochanego miasta, po raz ostatni ubrany w cutaway i cylinder... Zdążył jeszcze wpaść na chwilę na rozgrywki i na tem się skończyło.

Skończyło się siedem pięknych lat młodzieńczych, zaczął rok ósmy niepodobny do nich ani trochę, pierwszy rok faktycznych rządów egzotycznego cesarza Bao-Dai.

Płynie teraz Bao-Dai na wspaniałym yachcie do swej dalekiej ojczyzny.

Gdzie ona jest?

Annam, liczący przeszło 5 miljonów ludności na obszarze 150.000 km. kw., wchodzi w skład Indochin francuskich wraz z Kochinchinami, Tonkinem, Kambodżą, Laosem i terytorjum Kuang-Czou-Uan. Stolicą Annamu jest Hue (63.000 mieszkańców).

Obecnie w Annamie są czynione rozległe przygotowania na przyjazd cesarza. Z tej okazji odbędą się przyjęcia i zabawy ludowe, które potrwają kilka dni. W nocy na brzegach rzeki Perfum, oświetlonych różnokolorowemi latarkami, zostaną urządzone tańce ludowe i będą rozbrzmiewały pieśni annamickie.

Cesarz Bao-Dai „wcielenie Syna Nieba" będzie teraz osobą świętą. Będzie zamieszkiwał zamek królewski w Hue-Hue, położony pośród lasów sosnowych i broniony przez cytadelę i 12 fortów. Zamek ten, urządzony z całym przepychem wschodnim, posiada ogromną salę tronową o drewnianych ścianach, inkrustowanych drogiemi kamieniami. W sali tej odbywają się uroczyste przyjęcia mandarynów. Prócz tego na zamku są i inne liczne sale do przyjęć urzędowych, oddzielonych jedna od drugiej podwórkami, wyłożonemi płytami kamiennemi, oraz galerje o kolumnach z czerwonego marmuru.

Zamek królewski posiada nadto i osobny pałac, do którego osobom niepowołanym wstęp jest wzbroniony, bo stanowi on prywatne apartamenty rodziny królewskiej.

Młody cesarz nosi się, jak słychać, z zamiarem wprowadzenia pewnych reform w swym kraju, a przedewszystkiem zniesienia pewnych, nadto już przestarzałych obyczajów, poniżających godność człowieka, jak padania twarzą na ziemię poddanych przed monarchą. Zamierzone reformy mają także za zadanie zwalczać propagandę komunistyczną, uprawianą w Annamie przez emisarjuszy moskiewskich od szeregu lat.

Najdłuższy tunel na świecie.

We wrześniu r. b. otwarta zostanie dla ruchu linja kolejowa Florencja-Bolonja. Linja ta liczy 83 km. długości, a w pewnem miejscu przecina ona Apeniny i przechodzi przez tunel, który ciągnie się na przestrzeni 18 km. Jest to zatem najdłuższy tunel na świecie.

Na linji powyższej znajduje się pozatem 30 tuneli mniejszych, 38 mostów i wiaduktów. Przy budowie wielkiego tunelu pracowało 3000 ludzi, zużyto 981 tonn dynamitu, zatrudniano obsługę pomp parowych o sile 6600 HP.

Jak miljoner traci opinję w Ameryce.

Przyczyny wykreślenia z „Almanachu“ gothajskiego yankesów.

I Ameryka ma swoją arystokrację. I w Nowym Jorku oddawna wydaje się „Rejestr społeczny“, mający dwa wydania — zimowe i letnie — oraz kilka dodatków w ciągu roku.

Od czasu do czasu redakcja „oczyszcza“ rejestr, wykreślając z niego „niegodne“ w amerykańskiem zrozumieniu nazwiska. Przyczyn dla wykluczenia jest dużo, a główna z nich — strata majątku. Uwięzienie a nawet wyrok karny nie zawsze pociąga za sobą wyrzucenie z almanachu, natomiast redaktorzy są nieubłagani względem tych, którzy się stali bohaterami jakiegobądź skandalu.

Do „rejestru“ wniesiono 27.000 nazwisk, a wśród nich tylko 400 ludzi mogą być zaliczeni do miejscowej „arystokracji“ t. j. są potomkami pierwszych kolonistów Ameryki.

Obywatele Stanów Zjednoczonych dumni są nad wyraz, gdy mogą wykazać, że są stuprocentowymi Amerykanami. Zaczęto więc stwarzać „rodowody“; nie szkodzi to bynajmniej, jeżeli któryś z przodków był wodzem indyjskim. Tylko krew murzyńska wyklucza nieszczęśnika z „towarzystwa“. Najszczęśliwszymi są ci, których przodkowie byli żołnierzami lub urzędnikami w pierwszej epoce kolonizacji.

Kto chce trafić do rejestru musi złożyć szereg odpowiedzi na zadane sobie pytania, potwierdzone dokumentami oraz przedstawić swoje drzewo genealogiczne (wyłącznie amerykańskie), jeżeli takowe posiada.

Jak żyje tych 27.000 ludzi wymienionych w amerykańskim „almanachu gothajskim“?

Żywot codzienny miljonerów odznacza się fantastyczną niemal, chwilami jak gdyby nieprzytomną rozrzutnością. Pieniądz w wydatkach domowych traci swą wartość rzeczywistą, fantazja w jego wyrzucaniu sięga często krańców bezmyślności.

Oto dla przykładu pierwszy bal wchodzącej w życie córki jednego z członków złotego Olimpu Nowego Jorku.

Urządza się go zwykle nie w domu, lecz w salach jednego z pierwszorzędnych hoteli, jak hotel Ritza. Zaproszony jest prawie cały świat arystokracji Nowego Jorku.. Zbiera się swoje koło „rodzinne“ — rodzina miljonerów, a liczba gości przekracza często liczbę 800 zaproszonych.

Przed paru miesiącami w jednej ze „światowych kronik“ można było czytać opis takiego „pierwszego“ balu, który był urządzony w salach hotelu Ritza na cześć córki prezesa północno-amerykańskiej koleji p. Scotta.

Jeżeli wierzyć kronikarzowi, bal kosztował przeszło 20 tysięcy dolarów. Stoły były nakryte na 700 osób (dyrekcja hotelu otrzymała za każdą po pięć dolarów, nie licząc szampana i likierów, które dostarczyła pewna specjalna firma). Za pracę nad upiększeniem stołów zapłacono firmie Tappin 2.000 dolarów. Za wynajęcie lokalu (całe piętro w hotelu Ritza) dyrekcja hotelowa otrzymała 3.000 dolarów. Honorarjum artystów występujących na estradzie wyniosło 2.500 dolarów i t. d.

A stroje panny, jej matki i sióstr!! A kolja brylantowa, a gronostajowy płaszcz, a nowy automobil, opłata służby, podatek na rzecz zakładów dobro czynnych?!... Znowu tysiące i tysiące!.

Lecz jeden taki bal nie wystarczy, aby utrzymać się w „tonie“, na wysokości... posiadanych miljonów. Trzeba wciąż wydawać luksusowe uczty, karmić wszelakie znakomitości od modnego tenora do modnego kaznodzieji, trzeba mecenasować, tracić dziesiątki tysięcy dolarów na utrzymanie pałaców, które najczęściej całemi miesiącami stoją pustką.

Niedawno jeden z takich męczenników stanął przed sądem już w roli... bankruta.

Był to bardzo bogaty ongi bankier nowojorski Fred Jackson, który dzięki szeregowi krachów giełdowych zrujnował się i — co gorsze — zrujnował tysiące wierzących mu prostaczków.

Został pociągnięty do odpowiedzialności za „złośliwe nadużycie zaufania“.

Gdy go zapytano, w jaki sposób doszedł do takiego stanu, gdy jeszcze w 1925 r. posiadał olbrzymią fortunę, Jackson rzucił na stół kupę rachunków — od jubilerów, ze sklepu futer i konfekcji damskiej i od różnych innych dostawców, mówiąc:

— Oto są rachunki za jeden tylko rok 1930... Ogólna ich suma 75.000 dolarów.

Aby wytrzymać taką „markę“ nie wystarcza być miljonerem, lecz trzeba być arcy-miljonerem.

Freda Jacksona wykreślono ze złotej listy „towarzystwa“ i nie był on wyjątkiem.

Przepowiednie słynnego powieściopisarza.

Maurice Dekobra o miłości za lat 100.

Znany powieściopisarz Maurice Decobra udzielił niedawno wywiadu dziennikarzom paryskim, przed którymi wyraził swe zapatrywania na temat wyglądu świata za lat 100.

— Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak będzie wyglądał świat cywilizowany za sto lat na polu socjalnem, politycznem i gospodarczem. Ale nie mam nic przeciwko temu, ażeby się przecież zastanowić, jak to życie nasze na tej małej naszej planecie w r. 2.000 po Chrystusie będzie wyglądało?

Czy będzie życie nasze bezbarwne może dlatego, że z powodu postępu wiedzy zginą nagle wszystkie niespodzianki, stanowiące niejako omastę bytu? Czy podróżowanie i miłość oraz inne zła, obarczające ludzkość, zanikną, bo nie będzie nowych krajów do zbadania prymitywnych ras, nie będzie przygód,, ani romantyki życia? Czy zaraźliwa choroba bolszewizmu nie zniszczy wszystkich krajów zachodnich i czy mężczyzna i kobieta, zajmujący we dwoje 10-pokojowe mieszkanie, nie będą uważani jako monstrum zaginionego świata? Czy literat znajdzie jeszcze temat dla swego pióra, chociaż kobiety nie będą już niewolnicami mężczyzn, a mężczyźni niewolnikami swych serc, a serca w niewoli zmysłów, czy zmysły w niewoli kosmetyków?

Na te pytania możnaby dać dużo odpowiedzi, z których ani jedna nie byłaby bezwzględnie pewna, żyjemy bowiem w czasokresie tak rychłych zmian, że żadne z ludzkich przewidywań nie może się ziścić. Nikt nie może powiedzieć coś pewnego, chociażby to było jaknajbardziej fantastyczne. Ponieważ jednak należy do natury ludzkiej przepowiadanie przyszłości, pozwolę sobie i ja dać na wszystkie powyższe pytania moją odpowiedź:

— A więc: za 100 lat będzie życie tak skomplikowane i tak bardzo przesiąknięte wiedzą, że wszelki romantyzm zniknie bez śladu.

Nie będziemy więcej podróżować w takiej formie, jak to dziś rozumiemy, mianowicie w celu zmiany otoczenia. Ludzkość wprawdzie nie straci w r. 2000 tęsknoty za zmianą otoczenia znajdzie jednakże wiele innych środków lokomocji, które z szaloną, szybkością będą pokonywały przestrzenie.

Jestem dalej przeświadczony, że w r. 2000 znikną znani multimiljarderzy. Obywatele XXI. wieku nie będą wprost wierzyli, że były czasy w których pojedyncze indywidua mogły posiadać dochody miljardowe, podczas gdy obok nich istnieć mogli bezrobotni i niezdolni do pracy, zmuszeni umierać z głodu.

Postępująca naprzód mechanizacja i nierozwiązany problem hyperprodukcji oraz zbytu, skomplikuje się jeszcze bardziej, a ponieważ rozwój moralny ludzkości nie pójdzie w parze z postępem wiedzy, powstanie kolosalna luka mięzy techniczną doskonałością życia, a jeszcze prymitywną duszą nawet cywilizowanego człowieka.

Przypuszczam, że postępy wiedzy zatrują dusze ludzi, którzy upodobnią się do małych dzieci, bawiących się niebezpieczną bronią, a nie przypuszczających nawet jak strasznem będzie ona niebezpieczeństwem dla nich i dla całego świata.

Mimo wszystko znajdzie się jeszcze zawsze temat dla powieściopisarzy. (o ile ci będą wtedy istnieli), nawet i wtedy, gdyby wiedza nałożyła niepokonalne trudności także i na istotę miłości. Nasi siostrzeńcy w r. 2000 wyśmieją nas z powodu naszych skromnych usiłowań i małych grzeszków... Przy pomocy promieni Hertza wprawią mężczyźni swoje żony w ciąże. Promieniami X. odzwierciedli przyszły Romeo i Julja prawdziwy nastrój swej duszy. Prądy ziemne odżywią ulatujące uczucia miłosne zaś dotyk magnetyczny spotęguje bohaterskie czyny miłosne każdego Casanowy czy Don Juana. Ja widzę przed sobą apokaliptyczne wizje przyszłych kochanków o zupełnie nowych możliwościach, a to całusy na 3000 volt, między promieniującemi twarzami. To jest mniejwięcej obraz miłości w r. 2000 po Chrystusie.

Czy się ona będzie jeszcze opłacała? Największe podkłady natury ludzkiej przeobrażają się bardzo rzadko... Lecz najbardziej obstaje człowiek przy swych zdolnościach stwarzania sobie iluzji. Wobec tego wierzę, że i miłość, mimo wszędzie na nią nałożonych ciężarów wiedzy nigdy się nie zmieni.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. II F. 6895/31. Strona zobowiązana firma protokołowana Małopolskie Zakłady Garbarskie i fabryka Obuwia „Mazaga“ I. Pistynera S. A. we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Masy konkursowej Banku Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie strony egzekwującej działającej przez zarządcę, masy konkursowej adw. dr. Edmunda Fischera odbędzie się dnia 28 września 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 11 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. grunt. dzielnicy III miasta Lwowa, whl. 1152, realność dzieli się na 1) teren ściśle fabryczny o obszarze 16.330 m. kw. na którym znajduje się 17 budynków, które razem tworzą zakład garbarski i fabrykę obuwia; 2) teren ogrodowy o obszarze 14.797 m. kw., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2.224,813 złotych, najniższa oferta 1,112.400.50 zł. Do realności whl. 115 2 dzielnicy III ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności budowlane oraz maszyny w protokole orzeczenia bliżej podane, oszacowane na łączną kwotę 561.279 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4851-3

Sąd grodzki.
Lwów, dnia 5 lipca 1932.

E. 1535/31. Edykt licytacyjny. Dnia 23 września 1932, godzina 11, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z pbud. 92 i pgrt. 905/2. 906/1, 907, 909/3, 911/1, 915/2, 917/1, 917/3 i 918/1 ks. gr. gm. Skopów. Wartość szacunkowa 1875 zł. 36 gr. Najniższa oferta 1250 zł. 24 gr. Wadjum 187 zł. 54 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 4865

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 20 czerwca 1932.

E. 5622/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1932 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności 1/2 whl. 837, pół whl. 1422 i całego whl. 1530 gminy Jawcze, składających się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, karmnika, jednej parceli budowlanej, dwóch parcel ogrodu, jednej parceli roli, jednej parceli pastwiska i dwóch parcel łąki, łącznej wartości szacunkowej 9240 złotych, a najniższej oferty 6161 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4880

Sąd grodzki.
Rohatyn, dnia 18 czerwca 1932.

E. 4266/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja realności objętej whl. 288 gminy Stecowa, wartości 1055 zl. Najniższa oferta wynosi 507 zł. 50 gr. 4881

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 9 sierpnia 1932.

E. 4962/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1932 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja a) połowy pb. 135 i pgr. 2013/1 gminy Stecowa, wartości 275 zł.; b) połowy pb. 552 i pgr. 2013/2 tejże gminy, wartości 1735 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 183 zl. 35 gr., ad b) 1136 zł. 67 gr. 4882

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 8 sierpnia 1932.

UPADŁOŚCI.

S. 2/32. Uchwała. W sprawie konkursowej Wasyla i Mikołaja Komarów z Dolinian w myśl uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 29 lipca 1932, II. R. 668 ex 32, uchyla się otwarcie konkursu wskutek wniosku wierzycieli Maksa Goldenberga.

Sąd okręgowy. 4883
Brzeżany, 15 sierpnia 1932.

S. 8/31. Sprawa konkursowa do majątku Mikołaja Gryszczuka, gospodarza w Śniatynie. Ustanowionego zarządcę masy Dra Józefa Maslera, adwokata w Śniatynie zwalnia się z jego urzędu. Zarządcą ustanawia się Dra Józefa Skibę, adwokata w Śniatynie, zastępcą Dra Józefa Hucznekera, adwokata w Kołomyi. 4884

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1932.

S. 5/32. Dodatkowa audjencja rozpoznawcza i do przygotowania ugody przymusowej. Sprawa konkursowa do majątku Fischla Kaswana w Kołomyi, ul. Jagiellońska 117. Do rozpoznania zgłoszonych i do dnia audjencji zgłosić się mających pretensyj wyznacza się w tut. Sądzie audjencję na dzień 2 września 1932, godzina 10, biuro Nr. 73.

Sąd okręgowy. 4885
Kołomyja, dnia 17 sierpnia 1932.

S. 1 i S. 3/31/93. W sprawie konkursowej do majątku Herscha Fleischera, kuśnierza w Żółkwi, tudzież Suchera Bera Mendla w Żółkwi wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na dzień 1 września. 1932 godz. 10 w Sądzie tutejszym, Rutowskiego 13 S. 16 do której wzywa się wierzycieli, krydatarjuszy tudzież zarządcę, tych ostatnich do osobistego stawiennictwa. 4872

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 czerwca 1932.

S. 8/32/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy krajowy Zakład dla Przemysłu fabrycznego Rollindustria S. A. we Lwowie ul. Fredry 9. Komisarz konkursowy Aleksander Czaykowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca masy adw. dr. Józef Wachman Lwów, Trzeciego Maja 16. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. -- dnia 5 września 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 sierpnia 1932. Audjencja rozooznawcza w tymże Sądzie dnia 14 września 1932 o godz. 10 przedpołudniem. 4873

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 17 czerwca 1932.

Sa 75/32/29. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Adolfa Bauma we Lwowie, odroczono audjencję ugodową na dzień 12 września 1932 godzina 10 sala 17. 4876

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 sierpnia 1932.

Sa 68/32/64. W sprawie postępowania ugodowego Szymona Lwowa właściciela sklepu żarówek i sprzętów radjotechnicznych prowadzonego pod godłem Radjo — Lwów — Światło we Lwowie — zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji ugodowej w dniu 26 lipca 1932. 4874

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 sierpnia 1932.

Sa 43/32/31. W sprawie postępowania ugodowego do majątku firmy Katz i Ska przedsiębiorstwo handlu zegarkami i biżuterją we Lwowie ul. Rejtana 9, zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji ugodowej w dniu 1 czerwca 1932. 4875

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 czerwca 1932.

Sa 69/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Mosesa Kamera i Nechemie Kamer w Tarnowie. 4877

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 12 grudnia 1931.

Sa I. 69/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników solidarnych Mosesa Kammera i Nechemie Kammera w Tarnowie ul. Lwowska 19. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Freindl sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Muniak w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 23 września 1931 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 września 1931. 4878

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 8 września 1931.

Sa 94/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa i Weroniki Goolków w Gnojnicy. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Stanisław Nowacki w Gnojnicy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 1 września 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 27 sierpnia 1932. 4879

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 23 lipca 1932.

List z Dobromila.

Obóz letni P. W. i W. F. — Nabożeństwo za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej. — Uroczystość 50-lecia reformy zakonu O. O. Bazyljanów.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej*)

Przed kilku dniami odbyło się zamknięcie obozu letniego P. W. i W. F. w Starzawie, obejmującego około 300 uczestników z całej Polski. Po uroczystej mszy polowej nastąpiło rozdanie nagród przez dowódcę obozu majora Żaka w obecności pp. pułkowników Janowskiego i Morawskiego z Przemyśla, kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, zastępcy Starosty p. Kazimierza Jacewicza z Dobromila, komendanta P. W. i W. F. z Dobromila kpt. St. Mahlera-Pawulskiego, radcy Nadleśnictwa Szerenkowskiego ze Starzawy i innych gości. Po rozdaniu nagród nastąpiła defilada oddziałów P. W. i W. F. przy wtórze orkiestry 5 p. s. p. z Przemyśla.

* * *

Nagła śmierć śp. Prezydentowej Mościckiej wywarła w powiecie naszym przygnębiające wrażenie. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej kobiet odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. w tut. kościele parafjalnym Msza żałobna za spokój duszy śp. Prezydentowej.

W niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się na tut. stadjonie P. W. i W. F. uroczysta Msza polowa dla wojska.

* * *

Dnia 19 bm. odbyła się w tut. Klasztorze O. O. Bazyljanów w łączności z dorocznym odpustem — uroczystość 50-ciolecia reformy zakonu O. O. Bazyljanów przez zakon O. O. Jezuitów. Uroczystość tę uświetnili swą obecnością Generał Zakonu O. O. Bazyljanów ks. Tkaczuk — ks. Biskup Kocyłowski z Przemyśla — prowincjał Zakonu O. O. Jezuitów ks. Konopka, rektor O. O. Jęzuitów z Chyrowa, pp. starosta Henryk Kassala, naczelnik sądu radca Ryczak, sędzia Sorokowski, mecenas dr. Antoniewicz i inni zaproszeni goście. Spodziewany przyjazd p. Wojewody Lwowskiego, oraz Nuncjusza Papieskiego nie nastąpił jedynie z powodu przeszkody urzędowej, względnie choroby. Po uroczystej Mszy ks. Przeor klasztoru ugościł wszystkim obiadem.

Or....

Z wydawnictw perjodycznych.

„Polonia — Italia“. Ukazał się Nr. 5/6 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia-Italia“. Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: Benito Mussolini: Faszyzm-, dr. A. Menotti Corvi: Handel zagraniczny między Polską a Italją w r. 1931 i pierwszych 4 miesiącach 1932 r.; Eksport z Italji w r. 1931; Cesare Vennutelli: Przemysł siarczany w Italji; Bari, jako ośrodek propagandy handlu między Italją a Bliskim Wschodem. Oprócz tego numer zawiera: Kronikę gospodarczą polską oraz italską.

„Świat“. Tygodnik. Ostatni numer (34-ty) „Świata) przynosi: nastrojową korespondencję z Paryża p. Leona Chrzanowskiego, opis uroczystości Jasnogórskich z imponującemi ilustracjami, wrażenia red. St. Krzywoszewskiego z plaży Jastrzębiej Góry, zebrane przez ś. p. Bronisława Piłsudskiego przysłowia japońskie, poprzedzone krótką wzmianką o tym uczonym, wesołe nowelki „Urlop pana Heljodora“ — Feliksa Dangla i „Swoboda“ Boutet'a, opis jezior trockich przez J. Migową, oraz wiele doborowego materjału ilustracyjnego i recenzyjnego.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 24 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie**, ul. Kopernika 11. — 12.4: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. **11.45. D. c. Koncertu z płyt gramofonowych** — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Lwowski komunikat harcerski.** — 15.35: Trans. z Warszawy. Chwilka morska i kolonjalna. — 15.40: Trans. z Warszawy. Feljeton dla dzieci „O sokołach i sokolątkach“, wygł. p. A. Bogusławski. — 15.53: Trans. z Warszawy. Pogawędka dla dzieci starszych pióra Henryka Wardzały „Za pan brat z przyrodą“ (Wędrówki narodów). — **16.05: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.— 18.00: Trans z Warszawy. Odczyt. — 18.20: Trans. z Ciechocinka. Muzyka lekka i taneczna. „Europy“. Orkiestra Karasińskiego i Kataszka. — **19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — 20.00 Słuchowisko Jerzego Tepy „Alohe dziewczyna z wyspy“. **Trans na wszystkie stacje P. R.** — 20.35: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Rozmowa z papuga“ Stanisława Wasylewskiego. — 20.50: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Zbigniewa Dymmeka (fortep.) i Józefa Muzika (skrzypce). — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **22.20: Recital spiewaczy Karola Barc-Borodina (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 do 23.30: Trans z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 22 sierpnia.

Zastój w transakcjach, usposobienie bez ochoty.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 sierpnia.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno pszenicy.

Zainteresowanie dla dobrej pszenicy.

Tendencja dla pszenicy lekko zwyżkowa, pozatem niejednolita, usposobienie ożywione.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dwor. nowa od 25.— do 25.50; żyto małop. jednol. nowe od 14.— do 14.50; żyto zbior. nowe od 13.50 do 13.75; jęczmień małop. przemiał. nowy od 12.50 do 13.25; otręby żytnie od 6.75 do 7.—; otręby pszenne od 8.— do 8.25.

Ceny rynkowe:

Pszenica zbior. nowa od 23.— do 23.50; owies zbiorowy nowy od 12.75 do 13.50; hreczka przemiałowa od 13.— do 13.50.

Ceny rynkowe loco Lwów:

Pszenica kr. dwor. nowa od 27.— do 27.50; pszenica zbior od 25.— do 25.50; żyto małop. jednol. nowe od 16.— do 16.50; żyto zbior nowe od 15.50 do 15.75; jęczmień małop. przemiał. nowy od 14.75 do 15.50; owies zbiorowy nowy od 15.— do 15.75; otręby żytnie od 7.— do 7.50; otręby pszenne od 9.75 do 10.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 23 sierpnia.

DEWIZY: Belgja 124; Holandja 359,35; Londyn 30,90—30,85; Nowy Jork 8,92; Paryż 34,99; Szwajcarja 173.40; Berlin 212,30.

CZEKI: Bank Polki 74,50—75,00.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. budowlana 35,90—3,15; 4 proc. poż. inwestycyjna 97,50; 4 proc. poż. inwestyc. ser. 104,50; 5 proc. poż. konwersyjna 37,—; 6 proc. poż. dolarowa 55,50; 4 proc. poż. dolarowa 48,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.75; 10 proc. poż. kolejowa 101,—.

Targi Wiedeńskie

4—10 września 1932 (Rotunda do 11 września).

Imprezy specjalne:

„600 LAT WIEDEŃSKICH WYROBÓW DZIANYCH“.

Wystawa mebli — Wystawa reklamy — „Nowoczesne przyrządy gazowe“ — „Elektryczność w gospodarstwie domowem“ — Wiedeńska moda wyrobów dzianych — Salon futer — Zwierzęta futerkowe i wyprawa skór.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA RADJOWA i PRĄDU SŁABEGO.

Wystawa sportów zimowych ze specjalnym pokazem „Rośliny i zwierzęta podczas zimy“ — Wystawa budowlana oraz budowy dróg — „Budujący się dom“ — Wystawa mebli żelaznych i opatentowanych — „Techniczne nowości i wynalazki“ — Wystawa Z. S. R. R. — Specjalna wystawa bułgarska — Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów. — Wystawa wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa zbędna. Legitymacja Targów Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Czechosłowacka wiza transytowa zbędna. Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich oraz na linjach lotniczych. — **Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) przez**

WIENER MESSE — A. G. WIEN VII.

jak również podczas jesiennych Targów Lipskich w Biurze Informacji w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Oesterr. Messehaus) oraz u honorowych przedstawicieli:

we Lwowie: Austrjacki Konsulat, ul. Ossolińskich 4, — Radca komerc. Oskar Fabian, ul. Legjonów 5, — Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., ul. Grodecka 83, — Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., ul. Szpitalna 1, — Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., Plac Marjacki 8, — Wagons-Lits, Cook S. A., Plac Halicki 15.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione świadectwo dojrzałości Marji Majowskiej, wydane w roku 1927 przez Seminarjum nauczycielskie im. Szewczenki we Lwowie. 4852-3

FREDERIC BOUTET.

Zerwanie.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

Przy tych słowach Beauzier pomyślał sobie z ironją: „Ona się nie oswoi, a ty unikniesz skandalu wywołanego gwałtownem zerwaniem, a może nawet kuli rewolwerowej... Zawsze byłeś przecież bardzo praktyczny i ostrożny...“

— Wierz mi — dodał po chwili z przekonaniem Levallier — że będzie to z mojej strony nawet wielkiem poświęceniem. Przedewszystkiem panicznie boję się morskiej choroby, a w dodatku nie wiem czy nie zapadnę na zdrowiu wskutek tak raptownej zmiany klimatu. Nie potrzebuję też chyba dodawać, że Paryża będzie mi strasznie brak... Ale nie wolno mi się wahać... Krótko i zwięźle, mój drogi, liczę na ciebie i proszę cię, abyś naszym wspólnym znajomym zaczął teraz rozpowiadać, że mi powierzasz pewną ważną misję za oceanem...

— Zgoda — odrzekł Beauzier. — Nie sądzę jednak, że w opowiadaniach moich posunę się do tego stopnia, by ludzie myśleli, że nasze interesy aż tak źle stoją, że ty je musisz ratować.

Już zaraz następnego dnia po tej rozmowie ze swym przyjacielem i wspólnikiem, Levallier oznajmił Krystynie o czekającej go podróży. Spodziewał się, że wiadomość ta podziała na nią piorunująco, że wywoła wybuch rozpaczy, łzy i lament. Tymczasem nie stało się nic podobnego. Krystyna wysłuchała go spokojnie, ze spuszczonemi oczyma, a gdy skończył, spojrzała nań głęboko i powiedziała nieco drżącym głosem:

— Trudno, jedź, jeśli musisz.

„Więc aż tak potrafi ukryć swoją boleść“ — pomyślał, słysząc te słowa, wzruszony Levallier. Wraz z tem wzruszeniem powstały w nim jednak dwa inne sprzeczne uczucia: był zły na Krystynę, że jej nadmierna miłość zmuszała go do podróży, napawającej go lękiem i wytrącającej go ze zwykłej kolei życia, a jednocześnie szalał z radości na samą myśl, że znów będzie wolny i że może wkrótce nowa miłość...

Wszystkie te uczucia zbudziły się w nim na nowo w chwili, gdy stanął na peronie przed pociągiem, który miał go zawieźć do Marsylji. Krystyna, która go odprowadziła, stała teraz przy nim i rozpłakawszy się wręczyła mu list w zamkniętej kopercie.

— Adrjanie, — powiedziała cicho — przysięgnij mi, że otworzysz ten list dopiero wtedy, gdy już będziesz na okręcie.

— Przysięgam ci, najdroższa — odpowiedział z mocą, a w duchu dodał: „Co za dzika romantyka! Z pewnością cała litanja przestróg i wskazówek, bym szanował zdrowie, jakieś wyznania miłosne i wylewy rozpaczy...“

Ucałował Krystynę po raz ostatni, wskoczył do wagonu i wychylając się przez okno, skinął ku niej ręką na pożegnanie. Gdy pociąg ruszył, rzucił się na ławkę i starając się przezwyciężyć przykry lęk przed podróżą, usiłował myśleć tylko o szczęściu i radości swego wyzwolenia. Zapalił papierosa i otworzył jakąś gazetę.

O liście Krystyny przypomniał sobie dopiero wówczas, gdy był już w swojej kabinie, a okręt właśnie wypływał z portu. „Gdzież on się podział? Czyżbym go zgubił?...“ — przemknęło mu przez głowę.

Miał go w kieszeni. Zaczął czytać:

„Drogi Adrjanie. Piszę, żeby się pożegnać z tobą. Nie pożegnać się na czas jakiś, jak ty zapewne sądzisz, lecz na zawsze. Będę zupełnie szczera, za chwilę zrozumiesz to, com powiedziała: nie kocham cię już więcej. Kochałam cię kiedyś bardzo, ale dziś już cię nie kocham. Rok blisko trwało wygasanie mojej miłości dla ciebie, a dziś już niema jej wcale. Ukrywałam to przed tobą. Wstydziłam się okropnie, że ciebie już więcej nie kocham, ciebie, który darzyłeś mnie zawsze tak wielkiem i głębokiem uczuciem. Bałam się twojej rozpaczy w razie, gdybym wspomniała o zerwaniu. Nie chciałam mieć na sumieniu czegoś strasznego. Z coraz większym trudem, z coraz większą męką odgrywałam komedję miłości, gdyśmy się spotykali... Jak długo jeszcze moglibyśmy żyć w ten sposób — nie potrafię powiedzieć. Nagły wyjazd, do którego zostałeś zmuszony, wydał mi się więc prawdziwem zrządzeniem Opatrzności. Wyjeżdżasz, aby zacząć nowe życie, życie pełne wrażeń, pracy i ruchu... Wkrótce zapomnisz o mnie; rana, która w tej chwili otwiera się w twojem sercu, zabliźni się daleko szybciej, niż gdybyś o mojem postanowieniu zerwania z tobą dowiedział się tutaj. Nie pisuj do mnie. Ja bowiem również opuszczam Paryż. Przeżyliśmy dużo chwil rozkosznych, po których niestety nastąpiły, przynajmniej dla mnie, długie okresy strasznej nudy i pustki. To wszystko skończyło się już. Zaraz wyjdę z domu, żeby cię odprowadzić na kolej. Rozpłaczę się z pewnością w chwili pożegnania z tobą, tak samo jakem wzruszyła się do łez, gdyś mi powiedział o zamierzonej podróży... Ale to nie odjazd twój będzie przyczyną mojego smutku i mojej boleści. Jest on dla mnie (nie gniewaj się!) prawdziwem wyzwoleniem. Opłakiwać będę jedynie miłość, która odeszła, której niema już więcej, opłakiwać będę koniec pięknej przygody miłosnej, i boleć będę nad pustką, która teraz zapanuje w mojem sercu. Żegnaj. — Krystyna“.

Adrjanowi list wysunął się z ręki.

„Ślicznie, — mruknął, dotknięty do żywego — ślicznie! A więc to ja mam ranę w sercu! A podróż moja jest dla niej wyzwoleniem! Gdybym jej sto razy powtarzał coś wręcz przeciwnego, nie uwierzyłaby z pewnością! I pomyśleć tylko, że sam sobie wykombinowałem tę podróż! Bądź tu delikatnym, bądź tu dobrym!... Ach, czuję, że za chwilę dostanę morskiej choroby...“

Tłum. Ir. S.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 690 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów ul. Krasickich 18 [illegible] tel. 28-49, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.